



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(2147)

84. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 12 kwietnia 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań o charakterze programowym w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawozdanie senatora Andrzeja Szewińskiego z udziału w Walnym Zjeździe Sprawozdawczym Wspólnoty Polskich Organizacji „Forum Polonii” w Austrii.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 16)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Roman Ludwiczuk)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dzień dobry, witam koleżanki i kolegów.

Pozwolą państwo, że z upoważnienia przewodniczącego poprowadzę dzisiejsze posiedzenie. Jest to dla mnie duży zaszczyt. Jeśli dobrze pamiętam, będę przewodniczył obradom po raz trzeci.

Otwieram osiemdziesiąte czwarte posiedzenie komisji.

Zgodnie z porządkiem obrad będziemy dziś rozmawiać na temat szóstego kierunku pomocy dla Polonii, gwoli przypomnienia – o pomocy charytatywnej.

Porządek obrad składa się z trzech punktów. Punkt pierwszy: rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań o charakterze programowym w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Kierunek – pomoc charytatywna. Punkt drugi: sprawozdanie senatora Andrzeja Szewińskiego z udziału w Walnym Zjeździe Sprawozdawczym Wspólnoty Polskich Organizacji „Forum Polonii” w Austrii.

Będą pewne ciekawostki, z jakimś podtekstem. Tak? Bo tam była duża rywalizacja. Myślę, że Andrzej nam trochę o tym opowie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, myślę, że to jest ważna ciekawostka.

No i punkt trzeci: sprawy różne.

Pozwolicie państwo, że na naszym posiedzeniu tradycyjnie powitam radcę-ministra z Departamentu Współpracy z Polonią w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Gerarda Pokruszyńskiego. Serdecznie witamy pana ministra.

Chciałbym też powitać pana dyrektora Artura Kozłowskiego z jego uroczym staffem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Z załogą, współpracownikami.

Przewiduję, że nasze posiedzenie potrwa, jak mecz koszykówki, cztery kwarty, każda po dziesięć minut.

I, żeby już nie przedłużać, proszę pana dyrektora o przedstawienie opinii Kancelarii.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Sławku, proszę się zapisać do głosu.

Proszę o przedstawienie opinii Kancelarii Senatu dotyczącej wniosków kierowanych do naszej komisji.

Sławku, jakie to było pytanie? Bo nie usłyszałem...

(Senator Sławomir Sadowski: A jak będzie dogrywka, to co?)

Myszę, że dzisiaj wszyscy jesteśmy nastawieni pozytywnie, więc dogrywka nie będzie potrzebna. Wszystkie wnioski, które będą składane, będą jednogłośnie przyjmowane – taką mam nadzieję.

(*Senator Sławomir Sadowski: Już jest falstart.*)

A, no właśnie. Ale nie ma głównodowodzącego, dlatego pójdzie nam łatwiej. Panie Dyrektorze, proszę bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Postaram się dostosować do zaproponowanego trybu.

Na początek króciutko państwa poinformuję o sytuacji finansowej. Jak państwo zapewne pamiętają, na ten ostatni już kierunek merytoryczny pod nazwą pomoc socjalna i charytatywna, który jest przedmiotem opinii komisji i decyzji Prezydium Senatu, prezydium przeznaczyło w tak zwanym wewnętrznym podziale budżetu kwotę 2 milionów 420 tysięcy zł. Chciałbym zaznaczyć, że rozpatrywane wnioski okazały się niezwykle trudne, do Kancelarii Senatu wpłynęło bowiem wniosków na tenże kierunek na łączną kwotę 8 milionów 470 tysięcy zł. Z prostego rachunku wynika, że około 6 milionów zł nie może być uwzględnionych z powodu braku środków finansowych.

I teraz tak, jeśli państwo pozwolą, tak jak w czasie poprzednich posiedzeń komisji, przekażę państwu tylko informację, że po wnikliwym rozpatrzeniu tych wniosków przez Zespół Finansów Polonijnych 4 kwietnia, po zważeniu wszystkich za i przeciw i po uwzględnieniu priorytetów, jakie na tym kierunku się ukształtowały, Kancelaria Senatu proponuje, co następuje. Wniosku pierwszego, Fundacji „Edukacja i Przyszłość” w Białej Podlaskiej na trzecią edycję „Pomocy socjalnej dla studentów PSW polskiego pochodzenia z zagranicy”, a dokładnie z Białorusi, na kwotę 97 tysięcy, proponuje się nie uwzględniać z braku środków.

Wniosku Fundacji „Media Visage” w Poznaniu dotyczącego zadania „Reintegracja i aktywizacja społeczno-zawodowa Polonii polskiej (narkomanów, alkoholików, w tym HIV-infekowanych) zagrożonej wykluczeniem społecznym na Ukrainie” na kwotę 459 tysięcy zł – też nie uwzględniać.

To samo, jeżeli chodzi o wniosek Regionalnego Stowarzyszenia „Wschód – Zachód” w Płocku na zakup sześćdziesięciu paczek żywnościowych dla Polaków zamieszkałych na Syberii, w Kraju Ałtajskim i obwodzie omskim, na 16 tysięcy 950 zł.

Jeśli zaś chodzi o wniosek tego samego Regionalnego Stowarzyszenia „Wschód – Zachód” w Płocku na pomoc humanitarną – paczki żywnościowe dla osiemdziesięciorga polskich dzieci z wymienionych obwodów – proponujemy uwzględnić go w całości. Chodzi o kwotę 19 tysięcy 100 zł.

Dalej, wniosek nr 8 Caritas Polska w Warszawie, dotyczący zadania „Paczki świąteczne dla Polaków na Wschodzie” na kwotę 800 tysięcy zł, proponujemy odłożyć, ponieważ jest to wniosek nakierowany na Święta Bożego Narodzenia, do których jest jeszcze trochę czasu, a środków na te paczki na dzień dzisiejszy niestety nie ma w dyspozycji Senatu. No, liczymy na zwroty, jakieś rozliczenia, ale teraz środków w takiej wysokości na tę pozycję już zabrakło.

I kolejny wniosek, nr 18, Fundacji „Wileńszczyzna” w Warszawie – „Wigilijna paczka”, na kwotę 204 tysięcy zł. Proponujemy nie uwzględniać tego wniosku ze względu na brak środków.

Fundacja „Wileńszczyzna” w Warszawie złożyła również wniosek na zadanie „Polski Dzień Dziecka na Litwie” i wnosi o dotację w kwocie 204 tysięcy zł. Proponujemy nie uwzględniać tego wniosku ze względu na brak środków.

Fundacja „Semper Polonia”, „Program terapeutyczny «12 kroków»”, skierowany do osób z chorobą alkoholową i z innymi uzależnieniami, na 18 tysięcy 876 zł. Proponujemy nie uwzględniać.

Wniosku Fundacji „Edukacja i Przyszłość” w Białej Podlaskiej dotyczącego zadania „Stypendia dla studentów polskiego pochodzenia z Białorusi i Ukrainy studiujących w PSW w Białej Podlaskiej”, na 183 tysięcy 500 zł, też proponujemy nie uwzględniać. I to by było tyle.

Złożono jeszcze pięć wniosków po terminie – te wnioski są z innych kierunków. I tak, pierwszy wniosek, złożony przez Stowarzyszenie Samorządów Powiatu Dąbrowskiego w Dąbrowie Tarnowskiej, dotyczy zadania „Kongres gospodarczy Polonii – próba integracji biznesu polonijnego” i opiewa na kwotę 105 tysięcy zł. Proponujemy go nie uwzględniać w związku z merytorycznym zakresem wniosku.

Stowarzyszenie Samorządów Powiatu Dąbrowskiego w Dąbrowie Tarnowskiej złożyło również wniosek dotyczący zadania „Wpływ systemu wyborczego na kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego – doświadczenia Polonii na Zachodzie i Wschodzie”, na dotację w wysokości 75 tysięcy zł. Tu również ze względu na tematykę wniosku proponujemy go nie uwzględniać.

Prowincja Świętego Antoniego i Błogosławionego Jakuba Strzemię złożyła wniosek dotyczący szkolenia na temat społeczeństwa obywatelskiego dla byłych stypendystów i liderów w Bołszowcach na Ukrainie, na 20 tysięcy zł. Proponujemy tego wniosku również nie uwzględniać z powodu braku środków.

Jeśli chodzi o wspieranie oświaty, Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział w Tarnowie złożyło wniosek na edukacyjną kolonię letnią dla dzieci pochodzenia polskiego z Ukrainy – ze Strzelczyk, Samboru, Iwanofrankowska i Szczerca – na 21 tysięcy 600 zł. Proponujemy zaopiniować ten wniosek pozytywnie w pełnej wysokości.

I jeden wniosek o charakterze inwestycyjnym, dotyczący zakupu środków trwałych. Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział w Bytomiu złożyło wniosek zatytułowany „Komu bije dzwon” na zakup dzwonu do kościoła w Piotrowicach Dolnych na ukraińskiej Bukowinie na 16 tysięcy zł. Proponujemy ten wniosek zaopiniować pozytywnie.

Jeśli chodzi o wnioski Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, to sytuacja wygląda w ten sposób, że stowarzyszenie złożyło wniosek na kwotę 2 milionów 88 tysięcy 140 zł, a my proponujemy uwzględnić tu dotację w wysokości 579 tysięcy 240 zł.

Jeśli zaś chodzi o Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która złożyła wniosek na 4 miliony 83 tysiące...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam, jeśli mogę, chciałbym skończyć. To już jest ostatnia pozycja. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” złożyła wniosek na kwotę 4 milionów 83 tysięcy 68 zł, a uwzględniona dotacja to kwota 1 miliona 509 tysięcy 569 zł.

Państwo mają to wszystko w załączniku. Jeśli będę mógł odpowiedzieć na ewentualne państwa pytania i wątpliwości, to jestem do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Ale zaraz...)

Aha, i na koniec jeszcze państwa poinformuję, że pozostała nierozdysponowana kwota 2 tysięcy 134 zł na tym kierunku. To wynika ze stosunku kosztów pośrednich do kwot netto. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję.

Panie Dyrektorze, jaka kwota jest proponowana dla Wspólnoty? Pan powiedział, że pięćset ileś tysięcy, a w materiałach jest mowa o 656 tysiącach zł.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Tak, tak, sześćset pięćdziesiąt sześć. Ja się pomyliłem.)

To była nieścisłość, tak?

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: 656 tysięcy 735 zł.)

Dobrze.

Zgodnie z procedurą w tej chwili państwo możecie kierować do pana dyrektora pytania i prośby o wyjaśnienia. Proszę bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może najpierw pan przewodniczący, jeśli pani senator pozwoli, bo z tego, co wiem, pan przewodniczący za chwilę musi wyjść.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję.

Przepraszam, rzeczywiście muszę iść na posiedzenie prezydium, a potem na konwent, dlatego, jeśli można, nie będę zadawał pytań, tylko złożę dwa wnioski.

W tym materiale, w opinii Kancelarii Senatu to jest pozycja trzydziesta, chodzi o wniosek dotyczący dożywiania dzieci z ubogich rodzin...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Gwoli przypomnienia, punkt 30.)

Strona czwarta.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Strona czwarta, załącznik nr 1, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, i liczba porządkowa trzydzieści.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wnoszę o przywrócenie dotacji w pełnej wysokości, czyli w kwocie 60 tysięcy zł. Już to uzasadniam. Otóż po ostatnich zmianach ustawodawstwa litewskiego nasze szkoły będą miały trudną konkurencję, dzieci będą przepływać do szkół litewskich. Dla ubogich rodzin istotne jest to, że w szkołach litewskich nie ma dożywiania, a w szkołach polskich to dożywianie jest. To jest wzmocnienie konkurencyjności szkół polskich i wydaje mi się, że to jest bardzo ważne. Proponuję, żeby środki na to... Proponuję sięgnąć do rezerwy, bo nie wyobrażam sobie, żebyśmy mieli odbierać środki przyznane komuś innemu.

I druga propozycja. To będzie strona...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Dwudziesta siódma.)

Dwudziesta siódma, tak jest. Już rozmawialiśmy o tym z panem przewodniczącym. (*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Wniosek nr 142.*)

Chodzi o wniosek nr 142, w załączniku nr 2, złożony przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Chodzi o przedszkole w Winnicy, do którego uczęszcza sto dwadzieścioro pięcioro dzieci. To jest teren, który był mocno zrusyfikowany, i teraz tym dzieciom zaszczerpia się polskość – to przedszkole jest prowadzone po polsku – przybliża się im polską kulturę. Do tej pory dożywianie finansowane było z tego, co ksiądz prowadzący przedszkole i inni księża zdołali zebrać w parafiach w Polsce, no i współfinansowane przez rodziców tych dzieci zamieszkałych na Ukrainie. A teraz, w czasach kryzysu, rodziców po prostu na to nie stać. To jest sto dwadzieścioro pięcioro dzieci. Jeżeli weźmiemy dotację w całości, to, jak łatwo policzyć, na jedno dziecko przypada 1–2 zł dziennie, co oznacza, że wniosek jest po prostu źle skonstruowany. To nieprawda, że 52 tysiące zł to całociowy koszt dożywiania, to jest mniej więcej 1/4 tego, co na to dożywianie idzie z tego, co Kościół sam zbiera i co dalej będzie zbierał. Po prostu rodzice sobie nie dają rady i w moim przekonaniu trzeba ich, niejako pomostowo, wspomóc. Drugi argument jest taki... No, ja mam do tej sprawy sentymentalny...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mimo wszystko namawiam państwa.

Byliśmy tam w trakcie ostatniego wyjazdu z senatorem Zającem, który obiecywał księdzu pomoc.

No i trzeci argument, też ważny. Akurat w Winnicy będą się odbywały obchody Polonii, tak że wydaje mi się, że nie możemy pominąć tego wniosku i zmniejszyć dotacji. Tu też proponuję uzupełnienie z rezerwy.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję.

(*Senator Łukasz Abgarowicz: Dziękuję bardzo. I uprzejmie proszę koleżeństwo o poparcie tych wniosków.*)

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja w kwestii formalnej. Chciałam zadać to pytanie wcześniej, ale... Czy istnieje taka możliwość, żebyśmy każde posiedzenie zaczynali od informacji na temat tego, co prezydium po naszych posiedzeniach zatwierdziło i przyjęło, a czego nie zatwierdziło? Bo na przykład jeśli chodzi o wnioski, które zgłaszaliśmy w trakcie poprzedniego posiedzenia, to ja nie wiem, czy prezydium je przyjęło, czy odrzuciło. Czy nasze propozycje mają w ogóle jakikolwiek sens i czy ktoś je bierze pod uwagę, czy też nie?

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Pani Senator, to jest nasz odwieczny problem...*)

Chodzi po prostu o informację.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Tak. Pani Senator, myślę, że można to zgłosić jako wniosek formalny czy w sprawach różnych do pana marszałka, z prośbą, żeby nam przedstawiano wyniki naszych prac i informację o tym, jaki potem jest ich finał.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ostateczny...*)

Tak jest. Dobrze.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Chodzi o ostateczny wynik posiedzenia prezydium po naszych obradach. Prawda? Chciałabym, żebyśmy taką informację rozpatrywali jako punkt pierwszy każdego naszego posiedzenia.*)

Pani Senator, proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Ja rozumiem, że w porządku obrad jest punkt sprawy różne, ale skoro pani senator już tę sprawę poruszyła, a to jest ważna sprawa, to ja też się przyłączę.

Otóż my tu mówimy o przywracaniu funduszy na Ukrainie, tymczasem minister Sikorski w jednym z konsulatów zwolnił dziesięciu działaczy polonijnych, a zatrudnił dwóch Ukraińców, co oburzyło to środowisko. A więc uważam, że jeżeli w ogóle mamy mówić o przywracaniu funduszy i zapobieganiu trudnej sytuacji na Ukrainie czy na Litwie, to może najpierw powinniśmy się zastanowić, jak funkcjonują nasze placówki dyplomatyczne. Ja tylko ad vocem. Dlaczego ja o tym mówię? Ja się przychyliam do tego wniosku, a równocześnie mam do pana pytania à propos tego, co powiedziała pani senator Borys-Damięcka. Myśmy ostatnio mieli nieprzyjemną sytuację na posiedzeniu komisji. Pan marszałek Borusewicz chciał ograniczyć możliwość występowania o wize repatriacyjne do 1 stycznia 2013 r., choć jednocześnie mówił, że trzeba dawać młodym ludziom stypendia i dbać o to, żeby oni do Polski przyjeżdżali. No więc ja mam pytanie, dlaczego... Być może coś umknęło mojej uwadze albo mnie nie było. Podobno prezydium odrzuciło wniosek Fundacji „Serce Dzieciom”, jeśli chodzi o „Dom przyszłości”. Dwa miesiące temu dałam panu papiery z informacją na temat adopcji dzieci z Litwy, półsierot, które temu programowi już podlegały, które tu się zaaklimatyzowały. Ten budżet jest bardzo ważny, bo przecież żeby móc uczyć, mając w perspektywie ileś lat szkoły, podstawówki i gimnazjum, czy studiów, trzeba mieć zapewnione środki. To się wkomponowuje w te piękne deklaracje pana marszałka, ale także nasze, naszej komisji, a ja się czuję za to współodpowiedzialna. W związku z tym mam pytanie, dlaczego odrzucono tak ważny wniosek, zwłaszcza że dotyczy on sierot pochodzenia polskiego. Skoro tyle mówimy o tym, że zależy nam na młodzieży, zależy nam na tym, żeby nie tworzyć gett, jak to ujął pan marszałek, to dlaczego nie robimy nic w tym kierunku i dlaczego takie wnioski są na pniu, że tak powiem, odrzucane? Z tego, co się dowiedziałam, ten wniosek był odrzucony już na samym początku, ja go w tym wykazie w ogóle nie znalazłam. Tymczasem dajemy dotacje jakiemuś instytutowi rozwoju demokracji, o historii tego szkolnictwa nie będę wspominać, ale to się chyba kłóci z naszą misją pomagania środowiskom polonijnym. Chciałabym, żeby pan przewodniczący zebrał wszystkie te postulaty i żeby pan dyrektor odpowiedział mi na te pytania. Bo jeżeli nasza praca ma mieć jakiś sens, to ja sobie nie wyobrażam... Żeby chociaż raz na jakiś czas pan marszałek, który, jak rozumiem, opiekuje się Polonią na całym świecie... No, w tamtej kadencji nieraz nie chciał przychodzić, po prostu odmawiał przyjscia na posiedzenie komisji – pamiętamy takie sytuacje, komisja była tym poruszona. Ale nie może być tak, że my nie wiemy, jak wyglądają dalsze losy tych wniosków, albo że w przedbiegach już są odrzucane, mimo że są tak ważne dla środowiska polonijnego. Zwłaszcza że wiemy, jakie kroki poczyniła ostatnio Litwa we własnym Sejmie. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Pani Senator.

Prosiłbym, żebyśmy się skupili na tym, co przedstawił pan dyrektor, czyli na tym, co dotyczy wniosków. Czas na dyskusje będzie wtedy, gdy dojdziemy do punktu trzeciego, z tego względu, że jesteśmy w lekkim niedoczasy, a czekają przedstawiciele jednej i drugiej fundacji. Dobrze by było, gdybyśmy tę dyskusję przełożyli...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Profesorze.

Senator Ryszard Bender:

To, że pan marszałek nie był na posiedzeniach w poprzedniej kadencji... No, miał zapewne jakieś inne ważne sprawy. Ale było zasadą...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No dobrze, ale było zasadą, że pan dyrektor zawsze referował, co było na posiedzeniu prezydium. I my po każdym czy prawie każdym posiedzeniu prezydium wiedzieliśmy, co przyjęto, co odrzucono, co zawieszono. Ta kadencja już się kończy, ale może na sam koniec wrócimy do tej zasady, że pan dyrektor będzie nam regularnie przedstawiał wyniki prac prezydium. Niech pan przypomni panu marszałkowi i prezydium, że taka tradycja była. Po co od niej odchodzić?

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Myślę, że wszyscy mamy taki sam stosunek do tego, co przedstawiły pani Borys-Damińska i pani senator, i że podniesiemy ten temat.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Ja też w sprawie informacji od prezydium. Moja propozycja jest taka, abyśmy dostawali te wnioski w formie elektronicznej, żeby to dalej w miarę sprawnie funkcjonowało. Myślę, że to będzie bardzo proste i to nie wydłuży czasu pracy komisji. Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo, ale ja myślę, że przewodniczący...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mogę?

Przewodniczący naszej komisji bierze udział w posiedzeniach prezydium, na których zapadają decyzje. I nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przewodniczący na następnym posiedzeniu komisji po podjęciu decyzji przez Prezydium Senatu przekazywał nam tę informację. A jak coś budzi nasze wątpliwości... Niewątpliwie jeśli raz na jakiś czas marszałek pojawi się na posiedzeniu naszej komisji, nic się nie stanie.

Proszę państwa, czy ktoś...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Myślę, że w tej chwili powinniśmy się skupić na wnioskach, a odpowiedzi...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jak krótka, to proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący, tutaj zostały poruszone dwie kwestie. Co do pierwszej ja powiem tak, w zasadzie nie pozostaje mi nic innego, jak tylko uderzyć się w piersi, bo rzeczywiście Biuro Polonijne powinno państwa informować. Nie ma żadnych przeszkód, żeby to uczynić i nie tylko zobowiązuję się, że od najbliższego posiedzenia będziemy to czynić, ale, tak jak pan senator Szewiński słusznie zaproponował, my już jutro powiesimy na stronach internetowych – na tych stronach, do których tylko państwo mają dostęp, a więc tych, gdzie jest książka i te wszystkie materiały – dokładne sprawozdanie z posiedzenia prezydium i z wcześniejszych posiedzeń, z wyszczególnieniem tego, jakie były różnice pomiędzy tym, co komisja proponowała, a co prezydium uwzględniło czy czego nie uwzględniło, no czasami jest jeszcze trzecie rozwiązanie, prezydium może postąpić zupełnie niezależnie. Tak że ja ze swej strony chciałbym zapewnić, że nie ma żadnych przeszkód, żebyście państwo senatorowie taką informację jak najszybciej po decyzjach prezydium otrzymywali.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, odpowiem na pytanie pani senator o ten wniosek Fundacji „Serce Dzieciom”. Pani Senator, ponieważ dzisiaj nie mam tego wniosku przed sobą, będę mówił z głowy, więc powiem to, co pamiętam. Ten wniosek był przedmiotem obrad zespołu i opinii Kancelarii Senatu, był także rozpatrywany przez komisję, która dwa tygodnie temu obradowała w tej sali przez cztery godziny. I ten wniosek został zaopiniowany negatywnie zarówno przez zespół, jak i przez Kancelarię Senatu, a także przez komisję. Nikt z państwa senatorów podczas posiedzenia nie zadał pytania ani biuru, ani kancelarii, ani gościom w tej sprawie. Procedura była całkowicie jawna i prezydium tylko podtrzymało decyzję czy opinię komisji i opinię kancelarii.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Senator, z tego co pamiętam, ten wniosek nie został uwzględniony w większej części z przyczyn formalno-prawnych. Po prostu było bardzo wiele pytań i wątpliwości co do charakteru tego procesu, którego nie można nazwać adopcją czy przysposobieniem, bo on nie spełnia kryteriów przewidzianych w polskich przepisach. Te dzieci są przecież obywatelami obcego państwa. Poza tym było mnóstwo niewyjaśnionych spraw, łącznie z kwestiami dotyczącymi doboru rodziny zastępczej, ponoszenia odpowiedzialności za ten proces itp., itd. Ja to wszystko dosyć szeroko referowałem na posiedzeniu komisji. Być może pani senator była nieobecna, w związku z tym służę dalszymi informacjami na piśmie. Ja to wszystko mam, ale nie przy sobie. Tak więc jeśli pani senator pozwoli i jeżeli będzie potrzebna wyczerpująca informacja, to służę.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Panie Dyrektorze, ja myślę, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Senator, przepraszam. Na piśmie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja myślę, Panie Dyrektorze... Proszę przekazać pani senator pełną informację, omówienie tego wniosku na piśmie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, dziękuję bardzo.

A teraz wracamy do meritum. Czy są pytania?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Halo, Pani Senator!

Czy są pytania do pana dyrektora w sprawie przedstawionych propozycji wniosków? Nie ma.

Pierwsza kwarta minęła. Minuta przerwy i zapraszam ponownie.

(Przerwa w obradach)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Obecnie przystępujemy do przedstawiania propozycji, które państwo złożyliście.

Może zaczniemy od Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Pan prezes Marek Zieliński, proszę bardzo.

Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Marek Zieliński:

Witam serdecznie. Dziękuję bardzo za zaproszenie całego naszego grona, przedstawicieli zarządu i pani Żmińko, która jest naszą specjalistką odpowiadającą przede wszystkim za sprawy Białorusi, ale także przejmującą w tej chwili sprawy charytatywne, więc pewnie najlepiej zorientowaną w tych sprawach osobą.

Według naszych projektów wszystkie wnioski w tym akurat programie czy tej aplikacji, które tu za naszym pośrednictwem zostały do Wysokiej Komisji Senatu złożone, łącznie z kosztami pośrednimi opiewają na sumę 4 milionów 83 tysięcy zł. Od razu chciałbym tu zaznaczyć, zresztą Wysoka Komisja i państwo wiecie to lepiej niż ktokolwiek inny, bo tym się zajmujecie na co dzień, że tego typu projekty są często... No, pewne rzeczy trudno do końca przewidzieć. To jest działalność, która ma często charakter, powiedziałbym, incydentalny. To znaczy, wnioski napływają w trakcie roku i trudno przewidzieć, w jakim zakresie będzie to potrzebne. Nawet teraz, już po zgłoszeniu tych aplikacji, po zgłoszeniu tych projektów, do nas ciągle, praktycznie rzecz biorąc niemalże codziennie, a w każdym razie kilka razy w ciągu tygodnia, napływają różne prośby z terenów Ukrainy czy Białorusi, z terenów tych państw, które są naszymi najbliższymi sąsiadami. To są sygnały od osób prywatnych i organizacji o tym, że się pojawiły jakieś problemy, że ktoś zachorował, że jest pożar, że jest jakaś awaryjna sytuacja. No i to trzeba w jakimś zakresie uwzględnić. Tak że poza tymi projektami, które tutaj zostały zgłoszone, które są tu opisane i które, jak rozumiem, były już wstępnie rozpatrywane przez zespół, trzeba uwzględnić również i takie sytuacje – ja bym bardzo o to prosił. Po prostu trzeba przewidywać, że mogą się pojawić jeszcze dodatkowe koszty czy jakieś wydatki związane z tym, że pojawiają się różne problemy

o takim, powiedziałbym, ludzkim charakterze i ich liczba się nie zmniejsza, ich jest ciągle dużo. No i one są, oczywiście, nieprzewidywalne, tego się nie da zaplanować. Ale fundacja, której statutowym obowiązkiem jest wspomaganie Polaków, wspomaganie mniejszości polskiej, musi to uwzględniać w swoich planach. I na to chciałbym zwrócić uwagę.

Teraz jeżeli chodzi o te projekty, to ja nie będę ich tutaj szczegółowo omawiał, zresztą jest ich dzisiaj dużo. Ale są takie, na które... Te wnioski w naszym spisie są posegregowane, zdaje się, trochę inaczej niż w państwa materiałach. U nas to jest pogrupowane według poszczególnych krajów, w których są organizacje, i według miejscowości w danym kraju.

Moje zestawienie zaczyna się od Litwy. Chciałbym tu wskazać szczególnie te projekty, które dotyczą jednorazowych zapomóg losowych udzielanych poprzez wybrane organizacje. Warto zwrócić uwagę na przykład na wniosek z Białej Waki, ponieważ to są bardzo istotne kwestie. Dalej mamy wniosek z Wilna, adresatem jest Fundacja Dobroczynności i Pomocy, która opiekuje się Domem Kultury Polskiej w Wilnie. Potem mamy wniosek, na który też trzeba zwrócić uwagę, chodzi o pomoc dla Wileńskiej Wspólnoty Więźniów Politycznych i Zesłańców. Uważam, że to też jest istotna organizacja. Ten wniosek również dotyczy jednorazowej zapomogi dla osób... No, wiemy w jakim stanie i w jakim wieku są te osoby. Dalej mamy Związek Polaków na Litwie z Wilna. I na razie tutaj się zatrzymam, jeżeli chodzi o Litwę.

A jeżeli chodzi o inne kraje, o inne regiony, to chciałbym zwrócić uwagę na Mołdawię. Mamy z nią kontakty. To jest oczywiście bardzo biedny kraj, jeden z biedniejszych – myślę, że przedstawiciel MSZ nie zaprzeczy temu stwierdzeniu – a mniejszość polska jest tam niewielka, ale może nie warto tych Polaków całkowicie pomijać, żeby oni mieli to przeświadczenie, że Rzeczpospolita jest krajem, który stara się o nich dbać, który stara się ich wspomagać.

Dalej mamy wnioski z Ukrainy, na które też chciałbym zwrócić uwagę. Między innymi, na wniosek Polonijnego Koła Lekarzy. Ja wybrałem te wnioski, które wydawały mi się najważniejsze z naszego punktu widzenia, co oczywiście nie znaczy, że inne są mniej istotne. Jest wniosek Stowarzyszenia Polaków imienia Karola Szymanowskiego w Kirowogradzie, na Ukrainie. Dalej, Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Wojskowymi we Lwowie złożyło wniosek o zapomogi losowe. My im już przekazywaliśmy, zresztą nawet w tym roku, pewne dodatkowe środki, które udało się wygospodarować, bo okazało się, że jest taka potrzeba, i to dość nagła. Dalej, Żółkiew. Z Żółkwią mamy kontakty. Tam działa organizacja wyznaniowa, a konkretnie – siostry dominikanki, Zgromadzenie Sióstr Świętego Dominika. My mamy z nimi kontakty. One nas odwiedzają. Z tego, co wiem – pani Helena może to potwierdzić – siostry dobrze się rozliczają z zadań, nie ma problemów, żeby uzyskać właściwe rozliczenie tych wszystkich aplikacji.

Jeżeli chodzi o Rosję, no, to jest specyficzny kraj, olbrzymi. Ja chciałbym zwrócić uwagę przede wszystkim na wnioski z dalszych regionów, mam tu na myśli zwłaszcza Syberię. Mamy wniosek Domu Dziecka „Przytułek św. Mikołaja” z Nowosybirsk. Ja znam akurat ten dom dziecka, ponieważ ostatnio pracowałem w ambasadzie i byłem w Nowosybirsku kilkakrotnie, tak że miałem okazję poznać ten dom dziecka. On jest prowadzony przez zakonnice. To jest wzorowa placówka, choć niewielka, o niewielkim zakresie działalności, no, ale wiemy, że Rosja jest krajem bardzo

bogatym, przynajmniej teoretycznie... no, nie tylko teoretycznie, a mimo to tam jest wiele punktów biedy, które wymagają pomocy, szczególnie jeżeli chodzi o mniejszości etniczne. Niestety także w wypadku mniejszości polskiej warunki są, powiedziałbym, dotkliwie. W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na Piatigorsk i Rostów nad Donem. To są te miejsca w Federacji Rosyjskiej, które bezpośrednio są dotknięte tym konfliktem na Kaukazie, tym, co się dzieje w republikach kaukaskich, czyli ciągłym stanem niepokoju czy właściwie stanem wojny, a w każdym razie stanem nadzwyczajnym, jaki tam panuje. Chciałbym też zwrócić uwagę na wniosek Smoleńskiej Społeczności Regionalnej Organizacji „Dom Polski”. No, z uwagi na to, czym jest dla nas w tej chwili Smoleńsk – był i oczywiście jest, szczególnie teraz, po katastrofie smoleńskiej...

Są jeszcze dalsze wnioski, dotyczące Tomśka, Ułan Ude itd.

A jeżeli chodzi o inne regiony, to myślę, że na uwagę zasługuje Armenia, Erewań. Mogę zresztą powiedzieć, że w najbliższym czasie planuję wyjazd do Erewania. Była zaproszona pani prezes Iwaniak, ale akurat ona nie może pojechać, więc najprawdopodobniej będę tam obecny, to ma być na początku maja, tak że będę miał możliwość bezpośrednio się zorientować, jak wygląda sytuacja, przynajmniej na przyszłość. To pewnie nie będzie miało znaczenia dla tego dzisiaj procedowanego wniosku, ale będzie miało znaczenie w przyszłości. Wiem, że ta organizacja jest tam aktywna, w każdym razie próbuje aktywizować tę niewielką grupę Polaków, jaka tam jest. I wydaje mi się, że powinniśmy uwzględnić ten wniosek z uwagi na to, że Armenia wbrew pozorom nie jest krajem specjalnie bogatym i panują tam niełatwe warunki geopolityczne.

Dalej, jeśli można, chciałbym zwrócić uwagę na wniosek Związku Kulturalno-Oświatowego Polaków w Gruzji, w Tbilisi.

Dalej, Uzbekistan, Taszkient. To jest Azja Środkowa, to też bardzo specyficzne miejsce. Tam akurat jest niewielka grupa polonijna, ale, jak wiemy, warunki są bardzo trudne.

No i pozostała nam oczywiście Białoruś. To jest szczególne miejsce. Jeżeli Wysoka Komisja będzie chciała uzyskać dokładniejsze informacje, to jest tutaj pani Halina Źmińko, która już od kilku lat tym się zajmuje, zresztą pochodzi z Białorusi, jest przedstawicielką polskiej mniejszości, o ile można tak powiedzieć, i dokładnie zna te wszystkie kwestie z autopsji. No, tutaj są właściwie... Wiemy, jaka jest w tej chwili sytuacja na Białorusi, myślę, że nie muszę nikomu z pań i panów senatorów tego wyjaśniać. Ta sytuacja chyba staje się coraz trudniejsza, coraz bardziej skomplikowana i politycznie, i, niestety, gospodarczo. Wygląda na to, że obecny reżim po prostu nie radzi sobie pod względem ekonomicznym, i to oczywiście odbija się na ludności, a szczególnie na grupie Polaków, na polskiej mniejszości. I trzeba o tym pamiętać. Myślę, że nie tylko dlatego, że to jest nasz najbliższy sąsiad, nie tylko dlatego, że to są tereny I Rzeczypospolitej, naszego dawnego wielkiego państwa, ale także dlatego, że to są nasi rodacy, którzy z tych czy innych powodów muszą tam mieszkać, muszą tam być. A więc jeżeli można ich jakoś wspomagać... Ja rozumiem, że pomoc charytatywna to taka działalność, która nie ma końca, no, można powiedzieć, że to jest poniekąd worek bez dna. Oczywiście, często jest tak – przed chwilą dyskutowaliśmy o tym w kuluarach – że niektórzy z naszych rodaków czy niektóre z tych organizacji mają trochę takich zachowań wyuczonych, czasami nie umieją sobie sami radzić, no, ale tak już jest. To często jest syndrom przeszłości, że oni nie do końca potrafią sami o siebie zadbać, ale nieraz po prostu nie mają możliwości w tych warunkach, jakie tam są,

w warunkach tych struktur państwowych, jakie tam panują. Myślę, że nie muszę tutaj nikogo z państwa przekonywać, nie muszę przekonywać Wysokiej Komisji, że nasza rola w tym wszystkim jest bardzo trudna i niełatwe są te problemy. Niemniej na tyle, na ile potrafimy, powinniśmy okazywać pomoc i realnie wspomagać żyjących tam Polaków i działające tam organizacje. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Koleżanki, Koledzy Senatorowie, czy są pytania do pana prezesa i do przedstawicieli...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tutaj mamy dwie fundacje, które przedstawiają swoje wnioski.

Jeśli są jakieś pytania do pana prezesa, to proszę bardzo.

Przypominam, że zadania, o których mówił pan prezes, są w załączniku nr 2, od strony dziesiątej.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak, tak.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

Na razie, Panie Prezesie, dziękujemy. Być może w trakcie urodzą się jakieś pytania, to wtedy do tego powrócimy.

Panie Prezesie, jeśli można, prosiłbym o przedstawienie propozycji Wspólnoty.

(Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różyc-ki: Jeśli można, bardzo proszę panią dyrektorkę o przedstawienie tego w sposób godny.)

Pemłająca Obowiązki Dyrektora Biura

Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Iwona Borowska-Popławska:

Szanowni Państwo!

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło w ramach wniosku dotyczącego pomocy charytatywnej szereg szczegółowych wniosków, należących w zasadzie do czterech podstawowych grup.

Pierwsza grupa wniosków dotyczy pomocy socjalnej dla najmłodszych, to znaczy, dzieci i młodzieży polskiej z Litwy, Łotwy, Bułgarii, Rumunii, Ukrainy i Armenii. Zwracamy się do państwa z prośbą o pomoc w zakupie pomocy szkolnych, odzieży, obuwia, środków czystości dla dzieci z domów dziecka ze znanych państwu miejscowości, czyli Podgrodzia, Solecznik i Wilna, szkół specjalnych oraz rodzin nieprzystosowanych społecznie. To właśnie one ponoszą chyba w najbardziej dramatyczny sposób koszty kryzysu gospodarczego, który objął byłe kraje socjalistyczne.

Inny rodzaj pomocy dla dzieci i młodzieży, którą pragniemy zrealizować, przewiduje dożywianie dzieci z ubogich rodzin polskich w przedszkolach i szkołach oraz ich dojazdów do polskich szkół. Zwracamy uwagę przede wszystkim na dzieci z rejonu sołecznickiego, z Jekabpilsu, Jelgawy i Krasławia, alarmowani przez dyrektorów wspomnianych placówek, którzy widzą zagrożenie dla funkcjonowania tych placówek w braku pomocy socjalnej dla dużej części najmłodszych uczniów.

Podobne problemy dotyczą uczniów szkół polskich, szkół sobotnich oraz punktów nauczania języka polskiego w Dolinie, Czerniowcach, Romanowie, Pance, Storozyncu i innych miejscowościach na Ukrainie, a także w bułgarskiej Warnie.

Inną grupą osób najsłabszych, którym jak najszybsze udzielenie pomocy charytatywnej jest według Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” po prostu niezbędne, są z kolei najstarsi, czyli kombatanci, którzy często swe najlepsze lata i zdrowie poświęcili walce o polskość terenów, na których mieszkają. Adresatami naszego wniosku są byli żołnierze Armii Krajowej na Wileńszczyźnie, weterani Wojska Polskiego i osoby represjonowane podczas drugiej wojny światowej z rejonu Lwowa, kombatanci Wojska Polskiego na Żytomierszczyźnie, najubożsi starsi działacze Związku Polaków w Armenii oraz Związku Kulturalno-Oświatowego Polaków w Gruzji „Polonia”. W ich przypadku zachodzi konieczność udzielenia zapomóg finansowych, ale również zakupu paczek z żywnością. Trafiają one do ludzi starych, schorowanych, często żyjących już nawet nie na granicy ubóstwa, ale wręcz minimum niezbędnego do przeżycia. Prosilibyśmy tutaj o państwa życzliwość ze względu na zasługi, jakie ci ludzie odnieśli w zachowaniu polskości, często w ekstremalnych warunkach i okolicznościach historycznych.

Kolejna grupa szczegółowych wniosków dotyczy pomocy nauczycielom języka polskiego i przedmiotów ojczyustych przede wszystkim w krajach ościennych, to znaczy na Białorusi... Tu chodzi o punkty nauczania Związku Polaków na Białorusi oraz Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, a także o nauczycieli w ponad czterdziestu punktach nauczania na terenach zachodnich Ukrainy. W wymienionych krajach widzimy potrzebę udzielania pomocy finansowej około stu nauczycielom. I nie będą to wysokie koszty, bo chodzi o kwotę 180 zł miesięcznie dla każdego z pedagogów. Wnosiliśmy o analogiczną pomoc na znacznie mniejszą skalę dla nauczycieli z Bułgarii, Serbii, Gruzji, Armenii, Niemiec i Holandii. W przypadku tych państw chodzi o kilka bądź kilkanaście osób z każdego kraju. Tu chciałabym zwrócić uwagę na Niemcy. Pomoc dotyczy jedynie nauczycieli Polskiej Macierzy Szkolnej i Związku Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów w Niemczech, którym jakiegokolwiek pomocy odmówiły lokalne władze niemieckie.

Wnioski z ostatniej grupy są najtrudniejsze i, powiedziałabym, najtragiczniejsze, bo dotyczą życia i zdrowia Polaków na Wschodzie. 3 marca tego roku minister zdrowia, pani Ewa Kopacz, zainaugurowała posiedzenie Rady Konsultacyjnej do spraw opieki medycznej nad Polakami i Polonią poza granicami kraju. Rada, której przewodniczy profesor Mariusz Frączek z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, została powołana jako ciało doradcze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które już przecież od ponad dwudziestu lat wspiera w różnych formach rodaków rozproszonych po świecie.

Obecnie w fazie przygotowań jest misja medyczna dla oceny stanu zdrowia Polaków zamieszkałych na Wschodzie, którzy nie tylko żyją w trudnych warunkach, ale mają bardzo często ograniczony dostęp do usług medycznych. Jednym z pierwszych celów jest przeprowadzenie na terenie Ukrainy i Gruzji badań radiologicznych klatki piersiowej, badań w zakresie częstej rozwojowej dysplazji stawów biodrowych u dzieci, przesiewowych badań mammograficznych. Badania będą prowadzone przez zespół polskich lekarzy, internistów, pediatrów, radiologów, mikrobiologa i epidemiologa, wyposażonych w przenośną aparaturę medyczną. Planujemy prowadzenie programów szczegółowych w zakresie występowania chorób zakaźnych, w tym wirusowego zapalenia wątroby oraz badania na występowanie zakażeń bakteryjnych opornych na anty-

biotyki i chemioterapeutyki. Trzeba pamiętać, że stosowanie racjonalnej polityki antybiotykowej na terenie byłego ZSRR – w odróżnieniu od krajów Unii – jest niewykonalne z powodu ogólnej dostępności leków przeciwdrobnoustrojowych.

Do tej misji zgłosiły swój akces uniwersytety medyczne i wybitni profesorowie z całej Polski, a naszym zamierzeniem jest zaproszenie do współpracy również lekarzy polskiego pochodzenia na Wschodzie oraz umożliwienie im odbycia stażu w Polsce. Jest to pierwsza tego rodzaju próba uporządkowania i prowadzenia zaplanowanej akcji pomocy medycznej na Wschodzie, która, naszym zdaniem, przyniesie zdecydowanie dobre rezultaty, bo dzięki badaniom profilaktycznym nasi rodacy będą mieli szansę na trwałą poprawę stanu zdrowia.

Wspólnota Polska wnosi o środki konieczne do utrzymania punktów pomocy medycznej dla osób polskiego pochodzenia we Lwowie, w Tbilisi oraz w Irkucku, a także o dofinansowanie wyjazdu z Polski grup lekarzy specjalistów na badania przesiewowe, w wyniku których najbardziej potrzebujący uzyskają niezbędną pomoc. Zwracamy się również z prośbą o częściowe pokrycie kosztów zakupu sprzętów i wyposażenia medycznego niezbędnego do wykonania badań przesiewowych oraz zakupu podstawowych leków, które trafią do pacjentów w wyniku tych badań.

Na etapie końcowym jedynie w przypadkach niezbędnych chcielibyśmy udzielić pomocy finansowej w skomplikowanych zabiegach specjalistycznych, na przykład chirurgicznych, ortopedycznych, neurologicznych i onkologicznych w kraju. Przyczyną tego wyjątkowego postępowania jest fakt, że w Polsce dostępny jest sprzęt niezbędny do wykonania takich zabiegów oraz odpowiednia opieka pooperacyjna.

Ten program skoordynowanej pomocy medycznej został już państwu przedstawiony na posiedzeniu komisji w październiku ubiegłego roku przez lekarzy specjalistów zaangażowanych w jego przygotowanie i spotkał się z państwa życzliwym przyjęciem, co spowodowało zachętę do pracy dla tych ludzi. Prosimy więc o podtrzymanie tej życzliwości poprzez przyznanie środków, o które wnosimy. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Ponawiam pytanie. Czy koleżanki i koledzy senatorowie mają pytania do przedstawicieli jednej czy drugiej fundacji w sprawie złożonych wniosków?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Senator, proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Mnie interesuje, czy wszystkie te kwestie związane z badaniami mają podlegać temu programowi, czy też państwo i inne fundacje czy stowarzyszenia mogą składać wnioski niejako odbiegające od tego, to znaczy, niezależnie od tego, co chce zrobić pani minister Kopacz. Ja nie rozumiem, jaki jest tu związek i czy objęcie wszystkich... Przecież tu jest wiele wniosków dotyczących opieki medycznej, rehabilitacji osób niepełnosprawnych, dofinansowania leków. I jedni dostają dotacje, a drudzy nie dostają. Ja nie rozumiem, szczerze mówiąc, czym państwo się kierowali i według jakiego klucza biuro... No, jeśli chodzi o biuro, to my to sobie na wewnętrznym spotkaniu wyjaśnimy. Ale mnie interesuje, jaki państwo przyjęli klucz. Co podlega temu programowi

i co jest finansowane, jak rozumiem, z budżetu pani minister Kopacz? Czy oprócz tego Senat ma dać jeszcze jakieś środki na finansowanie tego programu? Jak to się ma do złożonych wniosków? Bo tych wniosków, szczerze mówiąc, jest dużo, i to różnych, dotyczących dofinansowania różnego rodzaju zadań z zakresu medycyny, generalnie rzecz biorąc.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, Pani Senator, że to jest pytanie do Wspólnoty. Tak?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Do obu...)

Do Wspólnoty i...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bo państwo też macie takie wnioski.)

(Wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Marek Zieliński: Ale my nie mamy nic wspólnego z programem pani minister Kopacz. Z tego, co wiem...)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dlatego o to pytam. Państwo złożyliście kilka wniosków.)

Panie Prezesie, Pani Dyrektor, proszę bardzo.

**Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Marek Różycki:**

Pani Senator, sprawa wygląda w ten sposób. Dzięki uprzejmości pani minister Kopacz udało nam się pozyskać do współpracy wiele autorytetów z dziedziny medycyny. Są to osoby z Warszawy, ale również z innych ośrodków medycznych, uniwersytetów medycznych z całej Polski. Jest to grono trzydziestu osób, profesorów, wysokiej klasy specjalistów, którzy zadeklarowali swoją wolontarystyczną, że tak powiem, pomoc na rzecz Polaków poza granicami kraju – tak naprawdę nie na rzecz stowarzyszenia, ale na rzecz Polaków poza granicami kraju – swój czas, swoje doświadczenie. Chcą to wykorzystać, aby tym ludziom pomóc. I to są dwie niezależne rzeczy. Czym innym jest kwestia rady, która została powołana przy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, absolutnie tak. To są tak naprawdę trzy rodzaje wniosków. Po pierwsze, to jest kwestia diagnostyki i badań przesiewowych, które chcemy zrobić. To jest pierwszy krok. Po drugie, wiążą się z tym kolejne bardzo ważne elementy, to jest kwestia wyposażenia punktów medycznych tam na miejscu, również współpraca z polskimi lekarzami miejscowymi. I, po trzecie, zakup leków. I najważniejszą sprawą jest organizacja badań przesiewowych, bo to jest ten element, który pozwoli nam tak naprawdę w sposób właściwy rozeznaczyć, jakie są potrzeby tamtych środowisk. Bo w tej chwili nie mamy profesjonalnych badań, które mogłyby wskazywać, jakie są potrzeby.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Okej, ale mnie chodzi o to, jak to wygląda od strony spraw budżetowych. Czy ministerstwo osobno ponosi...)

Ministerstwo nie ponosi żadnych kosztów. Te koszty diagnostyczne to koszty... Tak naprawdę ministerstwo nam pomaga...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Kto pojedzie? Kto...)

Już mówię.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...wyżywienie zagwarantuje itd.)

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Pani Senator, niech pani pozwoli, żeby pan prezes pani odpowiedział.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Musi mieć szansę.)

Postaram się to wyjaśnić.

Tu naprawdę duży ukłon w stronę lekarzy, którzy chcą poświęcić swój wolny czas na to, żeby tam pojechać. To jest tak naprawdę pierwsza i bardzo ważna sprawa, bo to są wyjazdy dwutygodniowe. Żeby móc dobrze przeprowadzić takie badania, potrzeba minimum dwóch tygodni...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeśli chodzi o kwestie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani minister Kopacz nie ma puli...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani minister Kopacz nie daje pieniędzy. Nie ma innych środków budżetowych. Jedyne pieniądze budżetowe, jakie są, to pieniądze Senatu. My dodatkowo zwróciliśmy się do kilku firm prywatnych, które nas również, mam nadzieję, poprą i wspomogą. A Ministerstwo Zdrowia, jako takie, budżetowo tutaj nas nie wspomogą. Jest wielkie poparcie pani minister i ministerstwa dla tego projektu, ale jeśli chodzi o finanse, to ministerstwo nie partycypuje w kosztach.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, ma pan jeszcze...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak.

Wiceprezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”

Marek Zieliński:

Jeśli pan przewodniczący i Wysoka Komisja pozwolą, ja bym poprosił, żeby w imieniu naszej fundacji wypowiedziała się pani Helena Żmińko, która doda parę uwag do tego, co przed chwilą zostało powiedziane. Dobrze? Dziękuję bardzo.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: W sprawie służby zdrowia...)

Specjalista do spraw Pomocy Polakom na Białorusi w Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Helena Żmińko:

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” nie uczestniczy w żadnych programach wspólnie z Ministerstwem Zdrowia. Wnioski, które złożyliśmy, dotyczą przede wszystkim zakupu leków albo pomocy osobom chorym – chodzi o poważne przypadki chorobowe. Te osoby zgłaszają się albo do organizacji polskich i polonijnych, albo do nas bezpośrednio. My nie zamierzamy prowadzić takiego programu diagnostycznego. No, moim zdaniem, w tej mierze powinna być prowadzona współpraca z ministerstwami zdrowia tych państw.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Oczywiście sam fakt zajmowania się profilaktyką i badaniami przesiewowymi jest godny pochwały. Ale w związku z tym, że w Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą obradujemy zgodnie z konkretną formułą i że naszym celem jest akcentowanie polskości za granicą, podtrzymywanie integracji z Polakami i Polonią, chciałbym zapytać, jak w praktyce miałyby wyglądać te badania przesiewowe, działania profilaktyczne, prewencyjne i uświadamiające na miejscu. Bo rozumiem, że państwo byście je przeprowadzali tam na miejscu. Czy to jest... W jaki sposób odróżnicie Polaków od tych, którzy nie są Polakami? W jaki sposób podkreślicie, że to jest polska inicjatywa na Białorusi czy w innych krajach, w których żyją Polacy, i że to za pieniądze polskie Senatu przeprowadza się taką akcję. Czy to będzie taka biała niedziela, tak jak to się odbywa w Polsce? Czy macie państwo jakiś przykład, czy robiliście już coś takiego?

**Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Marek Różycki:**

Nie mamy przykładu, ponieważ jest to program pilotażowy. To jest pierwszy taki program. Myśmy go państwu prezentowali na posiedzeniu komisji bodajże w październiku czy w listopadzie. I wtedy pan profesor Frączek, który jest tak naprawdę szefem tego zespołu, osobiście to wszystkim państwu przedstawiał i opowiadał o szczegółach.

To jest program skierowany do Polaków, a nie do... W tym roku chcielibyśmy się skoncentrować na dwóch krajach, na Ukrainie i Gruzji... Przepraszam, jeszcze dochodzi Rosja. Czyli Ukraina, Rosja i Gruzja. I myślimy o trzech konkretnych miejscach, w których miałyby się to odbywać. To jest kwestia pobytu grupy lekarzy specjalistów, którzy z odpowiednim sprzętem mogliby tam pojechać i takie badania wśród Polaków przeprowadzić. Na miejscu współpracujemy na stałe ze związkami Polaków, które są w stanie nam zagwarantować odpowiednie, że tak powiem, przygotowanie miejscowej ludności, to znaczy, miejscowych Polaków tak, aby w ciągu trzech czy kilku dni można było te badania przeprowadzić na miejscu.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że i Wspólnota Polska, i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” będą akcentowały, że finanse pochodzą ze środków Senatu.

(Wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Marek Zieliński: Przepraszam, Panie Przewodniczący, chciałbym jeszcze przypomnieć...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja nie mówię o programie pani minister, tylko o pomocy charytatywnej, a w tym uczestniczycie.

Pani Senator...

(*Senator Tadeusz Skorupa: Czy te środki będą przekazywane tym badanym?*)

Panie Senatorze, przed chwilą pan prezes o tym opowiadał, ale pan był zajęty, że tak powiem...

(*Rozmowy na sali*)

Panie Dyrektorze, krótko...

(*Dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Mogę wyjaśnić...*)

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja bym bardzo prosiła...*)

Proszę bardzo, proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

...żeby pan dyrektor to wyjaśnił, bo ja nie uzyskałam informacji i nadal nie wiem – chociaż włożyłam wysiłek w zrozumienie tego – jak to ma wyglądać. Ja sobie nie wyobrażam takiej sytuacji, że jadę na Ukrainę, stawiam namiot i mówię: Polacy, przychodźcie do mnie na badania. No to tak nie funkcjonuje. Albo to jest jakiś program i są międzyrządowe ustalenia, bo przecież musi być pozwolenie na to, żeby ktoś przyjechał... No, nie ma tak, że to jest za darmo, Panie Dyrektorze, przecież to wszystko kosztuje, to nie jest bezkosztowe, musi być jakiś budżet. A to, że ktoś to popiera... No ja też popieram, ja też mogę powiedzieć: popieram program, który państwo chcecie wdrożyć w życie. Ale pani minister nie daje na to pieniędzy. No, to jest niewykonalne po prostu...

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Konstrukcja każdego wniosku obejmuje również koszty z tym związane, Pani Senator.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Chciałabym uzyskać informacje, jak to ma wyglądać, dlatego że potem będziemy pytani o wnioski...*)

Panie Dyrektorze, proszę krótko.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący, jeśli mogę, wyjaśnię to pani senator.

Nie śmiem uzupełniać wypowiedzi państwa, którzy są autorami tego programu, ale z informacji, jakie uzyskała Kancelaria Senatu, wynika, że sytuacja wygląda w ten sposób. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w tym roku po raz pierwszy proponuje nowy program, na kwotę 751 tysięcy zł, który został skierowany do Senatu i zawiera się w ośmiu pozycjach w tym zestawieniu.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

W ośmiu pozycjach.

Ten program polega z grubsza na następujących działaniach. Otóż Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” proponuje utworzenie trzech punktów medycznych we Lwowie, w Irkucku i w Tbilisi. I wnosi do Senatu o dotację, odpowiednio, na punkt we Lwowie – w kwocie 85 tysięcy zł z przeznaczeniem na koszty utrzymania punktu pomocy medycznej funkcjonującego w ramach działań komisji medycznej; na punkt w Irkucku – 98 tysięcy zł, i na punkt Tbilisi – 80 tysięcy zł. I to jest pierwsza część: utworzenie punktów medycznych w trzech miejscach na świecie, we Lwowie, w Ir-

kucku i w Tbilisi. Wspólnota wnosi, aby Senat przekazał środki na utworzenie i utrzymanie tych punktów konsultacyjnych.

W ślad za tym Wspólnota Polska wnosi o dotację na działania dotyczące wyjazdów grup lekarzy specjalistów na badania do Gruzji, Ukrainy i Rosji w kwocie 87 tysięcy zł.

Dalej, dofinansowanie zakupu podstawowych leków, które trafią do pacjentów w wyniku badań przesiewowych – 115 tysięcy zł.

Dalej, zakup sprzętu, opatrunków, strzykawek, glukometrów, kołnierzy i kul, stabilizatorów, sprzętu ortopedycznego itd. na kwotę 103 tysiące zł.

Dofinansowanie skomplikowanych zabiegów specjalistycznych, chirurgicznych, ortopedycznych, neurologicznych, onkologicznych, na kwotę 123 tysięcy zł.

Zapomogi udzielane na podstawie decyzji zespołu powołanego przy Komisji Medycznej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – 70 tysięcy zł.

W sumie ten program zaprezentowany po raz pierwszy w tym roku w tym wniosku, o którym państwo mówili, zamyka się w kwocie 751 tysięcy zł. Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Ja mam do państwa jeszcze jedno pytanie związane z badaniami przesiewowymi. Wyobraźmy sobie, że państwo zdiagnozujecie u kogoś chorobę nowotworową, raka, krótko mówiąc. I co państwo z taką osobą zrobicie? Bo z tego, co powiedział pan dyrektor, te środki przeznaczone będą na diagnozowanie, badania przesiewowe, profilaktykę itd. Ale przecież państwo w badaniach przesiewowych szukacie choroby. A jak znajdziecie tę chorobę, to co dalej zrobicie z pacjentem? Dziękuję.

**Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”
Marek Różycki:**

Panie Senatorze, trzeba zwrócić uwagę, że te badania przesiewowe są ukierunkowane, więc one nie mają na celu poszukiwania wszelkich chorób, tylko bardzo konkretnych chorób.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Tak naprawdę to są badania podstawowe, skierowane przede wszystkim do osób, jak to zostało tutaj powiedziane, z chorobami płuc. Tak? Bo to jest w tej chwili najbardziej rozpowszechniona...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Stanisław Gogacz:

A jak jest rak, to natychmiast trzeba leczyć. Jeżeli my organizujemy takie badania na terytorium tych państw, które wymieniliście, to trzeba opracować cały ciąg zdarzeń. Nie możemy zdiagnozowanego chorego... No, państwo uszczęśliwiacie chorego, znajdując chorobę. A przecież trzeba go leczyć.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Umrze zbadany...)

(Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki: Ale, proszę państwa...)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Przepraszam bardzo, możemy dyskutować na ten temat... Myślę, że pan prezes odpowiedział panu senatorowi.

Jeżeli pani senator ma jeszcze pytania, to proszę bardzo. Ale do tego programu Biuro Polonijne i Kancelaria Senatu już się ustosunkowały.

Proszę bardzo, Pani Senator.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A my?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Senator, prosiłbym, żebyśmy skupili się na pracy komisji, a nie na uprawianiu demagogii. Proszę bardzo, ma pani pytanie?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak.)

To proszę bardzo, Pani Senator.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ta dyskusja nie ma sensu, jeżeli pan mówi...)

Pani Senator, od trzech minut proszę, żeby zadała pani pytanie.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie od trzech minut, tylko...)

To od dwóch minut. Proszę bardzo. Już teraz będzie trzecia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, jak zwykle.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Ja mam pytanie. Rozumiem, że pani minister Kopacz tylko popiera ten projekt, a my mamy go finansować. Bo z tego, co tu powiedziano, wynika, że pani minister ogłosiła wszem i wobec poparcie dla wspianego programu. My chcemy, żeby były te badania, tylko ja chciałabym wiedzieć, co dalej. Bo to, że my szczytny cel ogłosimy... Pani minister już ogłosiła, że będzie robić. Tak? Tylko jeśli rzeczywiście jest tak, że zdiagnozujemy i zostawimy tego człowieka na pastwę losu na Ukrainie, w Gruzji itd.... No, wychodzi na to, że pani minister popiera coś, co z jej punktu widzenia jest bardzo pożyteczne, ale wnioski składacie państwo do Senatu. A więc to nie jest tak, że jest to bezkosztowe, ponieważ te koszty wyjazdów, sprzętu, badań przesiewowych, mają być pokrywane z tych pieniędzy, które my w tej chwili wam przyznamy bądź nie. W związku z tym ja mam pytanie: jak państwo wyobrażacie sobie ciąg dalszy tego programu, jeżeli ci ludzie powiedzą: okej, zdiagnozowaliście chorobę, to teraz mnie leczcie, bo ja nie mam pieniędzy ani warunków. Przecież jak my zdiagnozujemy choroby u tych ludzi, zostawimy ich z tym, to dla nich z tego będzie więcej, że tak powiem, tragedii niż pożytku. No, ja wyobrażam sobie, że jak u mnie zdiagnozują chorobę, to będę szukać ratunku u lekarzy. Skoro bierzemy na siebie taką odpowiedzialność, to ja chcę mieć pewność, że jest jakiś scenariusz na przyszłość, który pozwoli tym ludziom po prostu się leczyć. No, to musi być rozpisane na lata, a nie robione na tej za-

sadzie, że ktoś to popiera. Owszem, my też to popieramy, ale to nie jest tak, jak pan mówi, że to jest bezkosztowe, mało tego, będą dalsze skutki – leczenie tych ludzi, bo na samej diagnostyce my po prostu nie możemy poprzestać. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Pani Senator.

Rozumiem, Panie Prezesie, że krok drugi, trzeci, czwarty, w następnych programach, jeżeli pierwszy...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czy ja mogę uzyskać odpowiedź?)

Pani Senator, jak pani mówiła, ja pani nie przeszkadzałem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Myślę, że dalsze kroki, drugi, trzeci, czwarty, będą podejmowane na kolejnym etapie realizacji tego projektu. Tak?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bardzo proszę o odpowiedź.)

Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Marek Różycki:

Naturalnie.

Pani Senator, chciałbym zwrócić uwagę, że ja nie mówiłem, że to jest bezkosztowe, myśmy przedstawili kosztorys. Chciałem zwrócić uwagę tylko na to, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

700 tysięcy zł. To jest kosztorys na cykl tego programu. To jest program pilotażowy. Jeśli ewaluacja tego programu będzie pozytywna, to przedstawimy dalsze elementy.

Chciałbym zaznaczyć, że w tym programie bezkosztowo bierze udział trzydziestu największych specjalistów w Polsce. To jest rzecz nieprawdopodobna. Trzydziestu profesorów, nauczycieli akademickich poświęca swój wolny czas, swój urlop, na to, aby za darmo zająć się problemem badań przesiewowych. To nie jest mało, proszę mi wierzyć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Ale myśmy zakładali, że pod koniec tego pilotażu przeprowadzimy ewaluację programu i wspólnie z państwem zastanowimy się, jakie powinny być dalsze etapy. My oczywiście mamy przygotowanych kilka wersji, ale myślę, że tutaj absolutnie najważniejszą rzeczą jest ewaluacja. Obecnie my tak naprawdę nie mamy zielonego pojęcia o tym, jakie są problemy i jakie jednostki chorobowe występują na danym terytorium. Wszystko jest robione w gruncie rzeczy przypadkowo, na zasadzie widzimi się wnioskodawcy, nie jest to poparte żadnymi badaniami naukowymi, a my chcemy przygotować badania, które będą to zagadnienie opisywały. To jest pierwszy krok, tak jak pan przewodniczący był łaskaw powiedzieć, ale nie ostatni. Kolejne kroki to badania, o których mówię, ale badania analityczne. Jest również kwestia, jak powiedziałem, końcowej ewaluacji całego projektu i zastanowienia się, jakie jest optymalne rozwiązanie dla tego, co udało nam się zrobić. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Z racji innych przedsięwzięć...)

Pani senator chce...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja tylko...*)

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Przepraszam, że przerywam tę dyskusję, ale być może pewne pojęcia czy pewne postulaty nie są dla wszystkich jednakowo zrozumiałe. Otóż badania przesiewowe są dużym cywilizacyjnym krokiem w życiu społeczności. I ci Polacy, mieszkający poza granicami kraju, mają takie same prawa do rozwoju cywilizacyjnego, jak Polacy tutaj. Nie jest powiedziane, że jak zostaną zdiagnozowani, to wykryje się u nich śmiertelną chorobę i pozostawi się ich na pastwę losu. Przecież można wykryć początki choroby, można wykryć inne choroby, można zrobić... Badania przesiewowe wszędzie są kosztowne i być może tych ludzi nie stać na zapłacenie za nie z własnej kieszeni, a w ten sposób im się pomaga. Sam fakt, że wybitni specjaliści w różnych dziedzinach swój prywatny czas poświęcą na wykonanie tych badań, jest rzeczą niesłychanie ważną i niespotykaną. Rozwój cywilizacyjny każdego społeczeństwa wymaga pójścia do przodu w medycynie, w technice, w nauce, w oświacie itd. Pewne rzeczy są po prostu potrzebne.

Ten program jest pewnego rodzaju novum. Ja osobiście go pochwalam i uważam, że da dużo większy pożytek niż paczka żywnościowa, bo to, co się dostanie, to się przeje, będzie się przez chwilę nasyconym i na tym koniec. Tymczasem wykonanie takich badań i ustalenie stanu zdrowotnego społeczności polskiej w danym rejonie jest rzeczą, której się nie da przeliczyć na pieniądze, aczkolwiek to musi kosztować. Ja bardzo pochwalam ten pomysł i mu przyklaskuję. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy są jeszcze jakieś pytania dotyczące innych wniosków? Nie ma.

Bardzo państwu dziękuję za udział w tej dyskusji, a o wynikach naszej debaty dowiedzie się w odpowiednim czasie.

Dziękuję bardzo.

Minuta przerwy.

(Przerwa w obradach)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Przystępujemy do wniosków, jeżeli chodzi o propozycje zmian czy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator w pierwszej kolejności. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Józef Bergier:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Od momentu, kiedy w drodze ustawy przyjęliśmy Kartę Polaka, konsekwentnie staram się promować pogląd, że największą pomocą dla Polonii jest pomoc w zakresie

nauki języka polskiego, i w związku z tym zabiegam o to, żeby studenci ze Wschodu chcieli studiować w naszym kraju. Dlatego z zadowoleniem przyjąłem informację, że w punkcie 22 znalazł się wniosek Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny w Białymstoku, która otrzymała dofinansowanie. No i z mniejszym zadowoleniem przyjąłem informację, że wniosek Fundacji „Edukacja i Przyszłość” w Białej Podlaskiej – pozycja nr 21 – nie uzyskał aprobaty.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Który to?)

Dwudziesty pierwszy, na drugiej stronie tego materiału.

W tym miejscu pozwolę sobie powiedzieć, że znam tę uczelnię bardzo dobrze, wiem, że działająca przy tej uczelni fundacja kształci kilkuset studentów ze Wschodu, głównie z Białorusi i z Ukrainy.

Zdaję sobie sprawę, jak skromny jest budżet i jak trudno odjąć czy zabrać innym, ale jeżeli przyjmujemy tezę, która tu się pojawiła, że nie paczki są najważniejsze, tylko inne działania, to wówczas zasadny staje się wniosek o to, żeby zamiast paczek dotować pomoc stypendialną.

W związku z tym wnoszę o to, żeby zmniejszyć wnioskowaną kwotę 183 tysięcy zł do 111 tysięcy 700 zł i żeby...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: To jest wniosek nr 21?)

Na razie jestem przy wniosku nr 21.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proponuję zmniejszenie wnioskowanej kwoty do 111 tysięcy 700 zł. Chcę powiedzieć, że ta fundacja...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Tam jest zero.)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: W pozycji 21 jest zero...)

Ja mówię...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja powiedziałem o zmniejszeniu wnioskowanej kwoty, Pani Senator, ze 183 tysięcy 500 zł do 111 tysięcy zł...

(Głos z sali: Tak. Tak.)

Chciałbym też państwu powiedzieć, że w poprzednim roku ci studenci za pośrednictwem tej fundacja korzystali z pomocy Senatu.

I drugi wniosek, który może wydawać się trochę sprzeczny z tym... On jest tak naprawdę pierwszy w kolejności. Chodzi o pomoc...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Panie Senatorze, przepraszam, czy mógłby pan wskazać źródło...)

Zaraz, tylko podam całkowitą kwotę, a potem powiem o źródłach.

I drugi wniosek tej fundacji – on jest pierwszy w kolejności – dotyczy pomocy socjalnej dla studentów ze Wschodu. Chciałbym wyjaśnić, że ta pomoc socjalna jest kierowana do osób, które studiują i równolegle uczą się języka polskiego, jako że często nie władają polszczyzną na przyzwoitym poziomie, to znaczy, na takim, jaki pozwalałby im studiować. To jest pomoc w postaci jednego posiłku – obiadu. I tu, znowu, zdając sobie sprawę z ograniczonych środków, wnoszę o obniżenie wnioskowanej kwoty o ponad połowę, z 97 tysięcy do 40 tysięcy zł, czyli wnoszę o przyznanie dotacji w wysokości 40 tysięcy zł, co by razem stanowiło...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: 151 tysięcy 700 zł.)

Tak, tak. Przepraszam, tylko...

(Senator Barbara Borys-Damińska: I skąd...)

Przepraszam, pomyliłem się przy tym pierwszym wniosku. Chodziło mi o obniżenie tej kwoty ze 183 tysięcy zł nie do 111 tysięcy, tylko do 71 tysięcy zł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

I w związku z tym łączny koszt tych dwóch zadań wyniósłby 111 tysięcy 700 zł.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: 71 tysięcy 700 zł.)

Tak, przepraszam bardzo.

I w związku z tym, żeby wyjść naprzeciw tym działaniom zmierzającym do realizacji postulatów, o których konsekwentnie mówię – czyli nauka języka polskiego – wnoszę o wycofanie dotacji na zadania w punktach 9, 10, 11, 13 i 16, jako że są to zadania opiewające najczęściej na blisko 20 tysięcy zł i dotyczą głównie...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: 9, tak?)

Punkty: 9, 10, 11, 13 i 16. To są działania, które w większości sprowadzają się do rozdawania paczek. Na przykład akcja „Podarujmy dzieciom paczki”. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze. Ja myślę, że przeuroczy zespół towarzyszący panu dyrektorowi zaraz to policzy.

Proszę bardzo, czy są inne...

(Senator Barbara Borys-Damińska: Czyli to jest pierwszy wniosek. Tak?)

To znaczy, to jest drugi wniosek, bo pierwszy złożył pan przewodniczący Abgarowicz.

Proszę bardzo, czy są jeszcze inne wnioski?

Pani Senator, proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Ja mam pytanie do pana dyrektora. Powiedział pan, że ten program diagnostyki i leczenia opiewa na...

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: 751 tysięcy zł.)

Czy to oznacza, że te wszystkie zera, które są przy wnioskach dotyczących punktów medycznych, opieki nad osobami po nowotworach, młodzieżą z porażeniem mózgowym... Czy koszty tego wszystkiego będą pokryte z tej kwoty?

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Nie.)

Ja państwu coś przeczytam. My mówimy o diagnostyce... Dziękuję za wykład, ale my wszyscy popieramy diagnostykę, tylko że nam chodzi o skutki, o to, czy ten program będzie później kontynuowany. Otóż mamy taki wniosek: Ukraina, Lwów. Koszty utrzymania...

(Senator Barbara Borys-Damińska: Który to numer?)

Czterdziesty.

Koszty utrzymania punktu pomocy medycznej funkcjonującego w ramach działań Komisji Medycznej utworzonej przy prezesie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: To akurat jest część tego wniosku.*)

Zero złotych.

Dalej. Ukraina. Turnus rehabilitacyjny dla dzieci z Sambora i okolic organizowany ze Stowarzyszeniem Osób Niepełnosprawnych z Bytomia. Celem jest poprawa stanu zdrowia uczestników oraz możliwości funkcjonowania i rozwijania sprawności poszczególnych narządów ruchu – zero złotych. Koszty utrzymania punktu pomocy medycznej – zero złotych. Koszty utrzymania punktu pomocy medycznej – to jest czterdziesty siódmy wniosek, a poprzedni to był czterdziesty trzeci – zero złotych. To samo, jeśli chodzi o wniosek czterdziesty piąty i czterdziesty. Wniosek czterdziesty siódmy – też na pomoc medyczną – zero przyznanej dotacji. Wniosek czterdziesty dziewięty – zero. Pięćdziesiąty: zakup podstawowych leków, które trafią do pacjentów w wyniku badań przesiewowych – zero złotych. I to samo w przypadku następnego wniosku. Czy to naprawdę tak jest, że oni nic nie dostali? Badania przesiewowe były – nie dajemy pieniędzy na funkcjonowanie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No dobrze, ale tutaj państwo...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Zero złotych. Mówicie, że nie przyznajemy żadnych pieniędzy. No to jest właśnie odpowiedź na to pytanie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dalej, wniosek sześćdziesiąty piąty: zapomogi losowe, leczenie, zakup leków, dożywianie, pomoc – zero złotych. Sześćdziesiąty siódmy: zakup leków dla dziewięćdziesięciu siedmiu starszych członków Związku Polaków w Dyneburgu – zero złotych. Kolejny wniosek, siedemdziesiąty: zapomogi losowe, leczenie, zakup leków – zero złotych. Następny wniosek...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mogę dokończyć?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Siedemdziesiąty... Ty nawet bez zagładania do papierów, jak widzę, wszystko wiesz.

(*Senator Piotr Zientarski: Nie, po prostu widzę, że czytasz.*)

Siedemdziesiąty dziewięty wniosek, dotyczący także leczenia, zakupu leków itd., itd. – nic nie przyznano.

No to ja mam pytanie: na co my mamy dać te pieniądze, skoro wszędzie jest zero złotych? Jeżeli zrobimy badania przesiewowe, to na co my mamy dać te pieniądze? Bo ja tutaj nie widzę, żebyśmy przyznali jakiegokolwiek pieniądze na leki.

(*Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Pani Senator, ja nie słyszałem ani przez moment, żeby ktoś powiedział, że mamy dać pieniądze na jakiegokolwiek badania przesiewowe.*)

No właśnie, skoro Biuro Polonijne mówi, że absolutnie nie przychyła się do wniosków dotyczących pomocy medycznej, to o czym my mówimy? To jest jakiś absurd.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

O co chodzi w ogóle w tym wniosku?

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Przepraszam, Pani Senator, absurdem jest to...*)

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Pani Senator, chodzi o to, że wniosków jest łącznie na 8 milionów zł, a mają państwo do dyspozycji 2 miliony 400 zł. A więc proszę podzielić te 2 miliony 400 zł na osiem...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: No właśnie. I teraz...)

Kancelaria Senatu stoi na stanowisku, że żadne świadczenia medyczne nie powinny być finansowane, z różnych przyczyn, nie tylko finansowych. Rozdawanie leków bez nadzoru medycznego jest bardzo niebezpieczne. Ten program, który zaprezentowało tu przed chwilą Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, my opiniujemy w całości negatywnie. Między innymi z tego powodu, o którym mówił pan senator Gogacz, że nie da się ustawiać w jednej kolejce i badać osoby polskiego pochodzenia, a w drugiej niepolskiego pochodzenia. To są obywatele obcych państw, którzy podlegają służbie zdrowia tych państw, i ingerencja w służbę zdrowia tych państw jest bardzo poważnym problemem. Były już protesty naszej ambasady w Tbilisi, w Gruzji. A więc, tak, Pani Senator, w tym materiale, który mają państwo przed sobą, jest mowa o tym, że Kancelaria Senatu zaopiniowała negatywnie – zgodnie zresztą z wieloletnią tradycją – praktycznie wszystkie działania proponowane przez Wspólnotę, ale nie tylko, które dotyczą bezpośredniej pomocy medycznej. Z prostej przyczyny: państwa polskiego, a na pewno Senatu nie stać na prowadzenie programów pomocy medycznej dla naszych rodaków za granicą, bo to są niezwykle kosztowne i wymagające specjalistycznego nadzoru sprawy. Dziękuję.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: No to wracamy do punktu wyjścia. Przed chwilą był wykład na temat tego, jak wspaniałym cywilizacyjnym osiągnięciem...)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Pani Senator, pozwoli pani...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...na jakim poziomie jesteśmy.)

To wykracza poza...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie, nie.)

Gdyby się pani zapoznała...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Proszę mnie nie uspokajać.)

Ale gdyby się pani zapoznała z materiałami...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Proszę mnie nie uspokajać. To nie jest mecz koszykówki.)

...to by pani dokładnie wiedziała...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Po co te wszystkie wywody o postępie cywilizacyjnym?)

No właśnie, po co te wszystkie wywody?

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

To wyglądało tak, jakby ktoś chciał nam udowodnić, że jesteśmy przeciwko diagnostyce, a nie jesteśmy. Chodzi nam tylko o to, że jeżeli się składa taki wniosek, to musi być on tak napisany i uzgodniony między rządem Polski i Ukrainy, Polski i Gruzji, Polski i Rosji, żebyśmy my tym Polakom mogli pomóc. Moje pytanie jest jak najbardziej zasadne. Tu nie chodzi o to, czy ja przeczytałam, czy byłam na prezentacji,

czy wierzę w dobre intencje wspaniałych polskich lekarzy, tylko chodzi o skuteczność tego programu, o to, czy on jest dopracowany pod względem formalności i czy należy przyznać pieniądze na coś, co do czego absolutnie nie ma zgody drugiego państwa. Przecież my nie możemy rozdawać leków bez kontroli lekarskiej, bez żadnych porozumień. No o czym my w ogóle rozmawiamy?

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Pani Senator...)

Moim zdaniem, to jest po prostu źle sformułowany program – nie z braku dobrych chęci, bo one są, przecież my chcemy pomóc tym Polakom, tylko dlatego, że on nie przewiduje żadnej kontroli.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Pani Senator, zgadza się. Dlatego kancelaria...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Senator, pani pozwoli...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dlatego Kancelaria Senatu wyraziła negatywną opinię w tej sprawie i nie przyznała środków. A my rozmawiamy o tym już od godziny. Przecież za chwilę wyrazimy swoją opinię.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja nie wiem, czy pani senator wnosi o to, żeby przyznać środki, czy też o to, żeby nie przyznawać, ja już nie wiem...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To może by mnie pan przewodniczący w końcu zaczął słuchać, a nie ponaglać...)

Ja od sześciu lat pani słucham...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: ...to bym szybciej skończyła...)

Od sześciu lat pani słucham...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie, Panie Senatorze.)

...co jest dla mnie wielką przyjemnością.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Niech pan sobie nie kpi, tylko szczerze nas szanować jako senatorów.)

Ja po raz pierwszy prowadzę posiedzenie komisji.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Ja mam pytanie. Jaki mamy przyjąć klucz w przyznawaniu pieniędzy na te wnioski, które państwo zaopiniowaliście negatywnie, i jaką sumę mamy do dyspozycji. Czy pozostaje nam tylko ściąganie pieniędzy z innych wniosków, tak jak do tej pory? Czy macie państwo jakieś rozwiązanie, które zapewni, że ta pomoc trafi w odpowiednie ręce, czyli będzie udzielana pod odpowiednim nadzorem lekarzy itd. Chodzi o to, żeby to trafiło do tych Polaków, którzy rzeczywiście tego potrzebują. Ja bym chciała przyznać środki, ale tych wniosków jest tak dużo, że ja nie będę się licytować, czy to ma pójść na stypendia, czy na paczki, bo świąteczne paczki żywnościowe też są ważne dla tych ludzi, którzy nie mogą kupić... Ja bym chciała, żeby pan dyrektor Biura Polonijnego pomógł nam przyjąć jakiś klucz, żeby można było przyznać środki na leki. Tych wniosków jest tak dużo, że kogoś na pewno skrzywdzimy, a nie chciałabym, żeby tak się stało.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dobrze. Dziękuję, Pani Senator.

Czy są jeszcze jakieś uwagi do propozycji?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Senator, ja bym nie chciał, żebyśmy już tu prowadzili polemiki. Pani ma swoje racje, a pani senator swoje. Najważniejszą racją jest dobro naszych rodaków mieszkających za granicą i myślę, że to przekonanie wszystkim nam towarzyszy.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja myślę, że... Zezwała pani na to, żeby każdy miał swoje zdanie i mógł wyrazić swój pogląd. Tak?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja tak, ale pani nie, Pani Senator.)

Ja rozumiem, że pani zdaniem musi być słowo za słowo....

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja zawsze muszę...)

Zawsze pani musi.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pani też komentuje i ciągle mnie upomina. No więc w końcu miałam ochotę...)

Bo pani miała pewne trudności ze zrozumieniem wniosku...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie miałam żadnych trudności. Pani po prostu zbyt despotycznie podchodzi do senatorów...)

Nie będę z panią więcej dyskutowała.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chciałabym, żeby pani senator Mielewczyk nie wykluczała takiej możliwości, że każdy ma prawo mieć swoje zdanie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Trudno mi zapamiętać oba pani nazwiska.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Każdy może mieć swoje zdanie i ma prawo je wypowiedzieć.

Ja w dalszym ciągu uważam, abstrahując od tego, jakie stanowisko zajęło Biuro Polonijne, że propozycja badań przesiewowych jest propozycją bardzo dobrą, bardzo ważną i szkoda, że nie została przez Biuro Polonijne przyjęta. Ja potrafię oddzielić sprawę leków od przeprowadzania badań. Wydaje mi się, że szkoda takiej inicjatywy, w której grupa lekarzy, wybitnych specjalistów zadeklarowała swój udział w postaci wyjazdu do krajów byłego Związku Radzieckiego, Ukrainy, Gruzji itd., po to, żeby te badania przesiewowe wykonać nieodpłatnie. Ile razy ten wniosek powróci, tyle razy ja będę za nim się opowiadać. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szewiński. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Szanując czas państwa senatorów, rezygnuję z zabrania głosu w dyskusji.

Może tylko zgłoszę wniosek formalny, aby już zamknąć tę dyskusję, bo wszystkie argumenty zostały przedstawione. Tak więc, ad rem, działajmy dalej. Dziękuję serdecznie.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję.

Ja też chciałbym złożyć wniosek, jeśli państwo pozwolicie, tylko znajdę to w dokumentach.

Strona 24, wniosek nr 122, dotyczący różnych miejscowości z okolic Złoczowa. Chodzi o zapomogi losowe, leczenie i zakup leków, dożywianie i pomoc rzeczową. Został złożony wniosek na kwotę 10 tysięcy zł. Rzeczą dotyczy zakupu leków dla osób ciężko chorych z czterech polskich rodzin. We wniosku został przedstawiony wykaz ciężko chorych Polaków, wymagających indywidualnej pomocy charytatywnej w Złoczowie. Ten wniosek bardzo popiera była senator, pani Rudnicka. Ja miałbym propozycję, żeby wesprzeć te działania pani senator, i wnoszę o przyznanie kwoty 8 tysięcy zł. Już wskazuję źródło tych środków, jeśli można tak to nazwać. Proponuję zmniejszyć kwotę 18 tysięcy o 3 tysiące zł we wniosku sześćdziesiątym trzecim, dotyczącym Wilna.

(Głos z sali: W którym?)

W sześćdziesiątym trzecim: świąteczne paczki żywnościowe na Święta Wielkanocne dla stu pięćdziesięciu osób. Proponuję pomniejszyć wnioskowaną kwotę o 3 tysiące zł. A pozostałe 5 tysięcy zł, jeżeli byłaby taka wola, również z wniosku dotyczącego Wilna – chodzi o jednorazowe zapomogi losowe...

(Głos z sali: Który numer?)

Numer 66. Tu kancelaria zaproponowała kwotę 30 tysięcy zł, a ja proponuję ją zmniejszyć o 5 tysięcy zł, czyli dwadzieścia pięć przeznaczyć na to zadanie, a te pięć i trzy, czyli w sumie 8 tysięcy zł, przeznaczyć dla tych potrzebujących rodzin. To jest wniosek, który chciałbym złożyć.

(Głos z sali: O który numer chodzi?)

O wniosek sto dwudziesty drugi, a środki pochodziłyby z wniosków sześćdziesiątego trzeciego – 3 tysiące zł, i z wniosku sześćdziesiątego szóstego – 5 tysięcy zł.

(Głos z sali: Dobrze.)

Czy są jeszcze jakieś propozycje?

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Pan dyrektor mi nie odpowiedział na jedno pytanie.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Panie Dyrektorze...)

Droży Państwo, jeżeli my jednym damy, a drugim nie damy, to będzie to po prostu niesprawiedliwe, bo te potrzeby, jeżeli chodzi o leki, są tak duże... Każdy z nas ma orientację co do sytuacji w jakimś państwie, a ja próbuję znaleźć wspólny mianownik. Dlatego pytam Biuro Polonijno o klucz. Ja nie zabraniam nikomu mieć swojego zdania, to raczej mnie się zabrania zabierać głos. Dlaczego pytam o ten klucz? Dlatego,

że ja czy w ogóle każdy z nas może złożyć jakiś wniosek. Ale ludzi potrzebujących jest tyle, że... No skoro państwo macie obawy z przyczyn formalnych, jeżeli chodzi o funkcjonowanie tego programu za granicą, że ktoś nieprofesjonalnie te leki będzie rozdawał, to jak my mamy zdecydować, komu przyznać dotację?

Ja mam pewną propozycję, chociaż nadal nie będę miała czystego sumienia, bo ja bym chciała wszystkim te leki, że tak powiem, zafundować. Moja propozycja dotyczy wniosku czterdziestego trzeciego, chodzi o dzieci z porażeniem mózgowym. My tu tyle mówimy o kombatanach, a tak mało o dzieciach. Zabieramy dotacje na paczki żywnościowe. A przecież to są dzieci.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mówimy o dożywianiu – słusznie tu pan senator podpowiedział – ale innym zabieramy. No to jest... No przepraszam, my po prostu skaczemy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Ja nie mam w związku z tym czystego sumienia, bo uważam, że często to jest kwestia przypadku, jak my tu wybieramy te propozycje.

Zapytam pana raz jeszcze: czy jest możliwość sięgnięcia do rezerwy? Ja nie chcę nikomu odbierać dotacji, a wniosków jest dużo. Tu chodzi o wsparcie charytatywne, dożywianie i leczenie. Ja bym chciała znaleźć jakieś pieniądze na ten czterdziesty trzeci wniosek. Dlatego że, nie oszukujmy się, ta rehabilitacja u nas wygląda zupełnie inaczej niż tam, na miejscu. To są dzieci, dzieci niepełnosprawne, i uważam, że im też się należy wsparcie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dlatego pana o to pytam, bo chyba jest jakaś rezerwa. Nie wiem, czy ja muszę...

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Pani Senator, niech pani proponuje...)

Czy ja muszę szukać? Czy jest jakaś suma, która... No nie wiem, co tu zrobić. Ten wniosek jest na 18 tysięcy zł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy my dysponujemy jakąś...

(Senator Piotr Zientarski: Czy w Zakopanem jest jakaś specjalistyczna placówka?)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Pani Senator, przepraszam, pani chce przywrócenia tych 18 tysięcy zł?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak, tak, ja bym chciała...)

No, ja myślę, że każdy z nas ma takie poczucie, jak musi komuś zabrać, że ... Proponuje pani, żeby to było z rezerwy.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak, z rezerwy. Stąd moje pytanie. To jest materia...)

Z rezerwy, którą mamy...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak.)

Z tego, co pamiętam, w ramach tej rezerwy na wszystkie kierunki działania w tej chwili jest około 780 tysięcy zł. Podkreślam, na wszystkie kierunki działania, a przypominam, że jest ich sześć.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani senator proponuje, żeby na ten turnus rehabilitacyjny dla dzieci z porażeniem mózgowym...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Przywrócić środki.)

...przyznać dotację w kwocie 18 tysięcy zł i żeby te środki pochodziły z rezerwy, którą dysponujemy.

Dziękuję bardzo.

Proszę to zapisać.

Pan profesor Józef Bergier chce skorygować swoją propozycję. Proszę bardzo.

Przepraszam, jeszcze jest autopoprawka.

Senator Józef Bergier:

Po konsultacji z Biurem Polonijnym i dokładnym wyliczeniu chciałbym zaproponować, żeby pozostał wniosek dziesiąty, który dotyczy dzieci niepełnosprawnych, i żeby tej grupie zachować taką kwotę dotacji, jaka była przyznana.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Który numer?)

Dziesiąty.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziesiąty. To jest jeden z wniosków, które pan senator wskazał jako źródło środków na stypendia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Józef Bergier: Po dokładnym przeliczeniu okazało się, że nie ma potrzeby odbierania...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeśli można, ja miałbym dalej idącą propozycję. W myśl tego, co tu powiedzieliśmy, że nieładnie jest jednym zabierać, a drugim dawać, może byśmy spróbowali pozyskać te środki, o których przyznanie wnosi pan senator – te 111 tysięcy 700 zł – z rezerwy i przedstawić taką propozycję prezydium.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Józef Bergier: Chciałbym podtrzymać swój wniosek, Panie Przewodniczący.)

Dobrze, proszę bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Rozumiem, że wszystkie propozycje zostały już złożone. Prosilibyśmy pana dyrektora o omówienie tych wniosków i po ich omówieniu przystąpimy, Panie Senatorze, do głosowania.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni państwo!

Ja zrekapituluję, jeśli państwo pozwolą, to, co tu zostało powiedziane. Proszę ewentualnie skorygować, jeżeli się pomyłę.

Jako pierwszy złożył wnioski pan senator, pan przewodniczący Łukasz Abgarowicz. Pierwszy z tych wniosków dotyczył pozycji trzydziestej, chodzi o Litwę.

Wnioskowana kwota – 60 tysięcy zł. Pan senator proponuje uwzględnić kwotę w całości, co oznacza, że należy dodać do propozycji Kancelarii Senatu kwotę 40 tysięcy zł. Jako źródło pan senator wskazuje rezerwę.

Drugi wniosek pana senatora...

Senator Piotr Zientarski:

Przepraszam bardzo, wniosek formalny. Proponuję, żebyśmy od razu po tej prezentacji głosowali, bo inaczej to wszystko zapomnimy i będziemy dwa razy omawiać...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Drugi wniosek pana przewodniczącego Abgarowicza w sprawie pozycji sto czterdziestej drugiej dotyczy Winnicy na Ukrainie. Wnioskowana kwota – 52 tysięcy zł. Pan senator proponuje, aby tę kwotę przyznać w całości. Oznacza to, że do proponowanej przez Kancelarię Senatu kwoty dotacji należy dodać 40 tysięcy zł. I tu również jako źródło pochodzenia tych środków wskazuje się rezerwę.

Pan senator Bergier złożył dwa wnioski. Pan profesor proponuje, aby wniosek dwudziesty pierwszy zamknął się w kwocie 71 tysięcy 700 zł. I wniosek pierwszy...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Na jaką kwotę?)

71 tysięcy 700 zł.

Dzisiaj Kancelaria Senatu proponuje zero.

Wniosek pierwszy, w przypadku którego Kancelaria Senatu zaproponowała nieprzyznawanie dotacji, pan senator proponuje uwzględnić na kwotę 40 tysięcy zł. Tak więc te wnioski razem wzięte prowadzą do dodania 111 tysięcy 700 zł. I w celu uzyskania tych środków pan senator proponuje negatywne zaopiniowanie wniosków: dziewiątego, jedenastego, trzynastego i szesnastego. Tak?

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Rozumiem, że te cztery wnioski w stu procentach pokrywają koszty...)

Tak, tak.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dziewiąty?)

Dziewiąty, jedenasty, trzynasty i szesnasty.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: I te trzy wnioski...)

Zabezpieczają...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I znowu jednym odbieramy...)

Pani Senator Arciszewska-Mielewczyk proponuje, aby wniosek...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Sekundę...

Pani senator Arciszewska-Mielewczyk proponuje przeznaczyć wnioskowaną kwotę w całości, to jest 18 tysięcy zł, na pozycję czterdziestą trzecią, która została zaopiniowana przez Kancelarię Senatu negatywnie. I jako źródło finansowania wskazuje pani rezerwę.

Pan senator, pan przewodniczący Ludwiczuk proponuje kwotę 8 tysięcy zł na pozycję sto dwudziestą drugą, dotyczącą Złoczowa na Ukrainie, i jako źródło wskazuje

ograniczenie o 3 tysiące zł dotacji na pozycję sześćdziesiątą trzecią i o 5 tysięcy zł – dotacji na pozycję sześćdziesiątą szóstą, co w sumie daje 8 tysięcy zł na pozycję sto dwudziestą drugą.

To tyle, jeśli chodzi o wnioski państwa senatorów. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

W takim razie przystępujemy do głosowania nad wnioskami w takiej kolejności, w jakiej odczytał je pan dyrektor Kozłowicz...

(Głos z sali: Kozłowski.)

Kozłowski, przepraszam bardzo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Może nie zmiana, tylko... Ja mam kolegę Janusza Kozłowicza...

Wniosek złożony przez pana senatora Abgarowicza dotyczący...

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Pozycji trzydziestej i sto czterdziestej.)

...pozycji trzydziestej. Zwiększenie środków proponowanych przez Kancelarię Senatu o 40 tysięcy zł – z dwudziestu do sześćdziesięciu – i pokrycie z rezerwy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Dysponentem rezerwy jest Prezydium Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.)

Proszę bardzo, kto jest za...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Możemy jeszcze zgłosić...)

(Senator Barbara Borys-Damińska: Głosujemy!)

Kto jest za? (13)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Wniosek został przez komisję przyjęty.

Wniosek drugi, senatora Abgarowicza, dotyczący pozycji...

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Sto czterdziestej drugiej.)

...sto czterdziestej drugiej. Proponowane przez kancelarię dofinansowanie – 12 tysięcy zł, a pan senator proponuje zwiększenie tej dotacji o 40 tysięcy zł, czyli do 52 tysięcy zł. Brakująca kwota, 40 tysięcy zł, ma pochodzić z rezerwy.

Kto jest za? (13)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czy możemy zgłosić wniosek?)

Pani Senator, pani w tej komisji wszystko może.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Mogę zgłosić?)

Jasne, że tak, możemy dopuścić, ale po głosowaniu...

(Brak nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Pani Senator, jak ma pani propozycję wniosku, to niech pani ją złoży. Niech się pani nie odnosi do wniosku pana senatora, tylko niech pani złoży swój wniosek.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Senator, składa pani wniosek?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Chodzi o to, żeby nie ściągać pieniędzy z paczek i dofinansowania dla dzieci, tylko, skoro już mamy wybierać, żeby te pieniądze przeszły na wyjazd lekarzy i badania przesiewowe...)

Panie Dyrektorze, czy może pan jakoś zdefiniować ten wniosek?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Jeśli dobrze rozumiem – poproszę panią senator o ewentualną korektę – pani senator proponuje, aby kwota 111 tysięcy 700 zł, która...

(Senator Barbara Borys-Damińska: Numery...)

Sekundę.

...która powstała w wyniku...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie 111 tysięcy, pan Bergier podzielił to na dwie kwoty...)

Tak, na 71 700 zł i 40 tysięcy zł.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tak.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Senator proponuje...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze. Czyli Pani Senator proponuje kwotę 71 tysięcy zł – która to kwota powstała w wyniku ograniczenia wniosków dziewiątego, jedenastego, trzynastego i szesnastego – przeznaczyć na pozycję numer... Chodzi o badania przesiewowe... Sekundę, zaraz znajdę numer pozycji. Badania przesiewowe to jest pozycja...

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Przepraszam, pan będzie szukał i proszę zobaczyć, czy...

(Senator Łukasz Abgarowicz: A ja w międzyczasie...)

Pan senator Abgarowicz, proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Ja w tej sytuacji mam pytanie do przedstawiciela MSZ. Proszę państwa, coś, czego żadne państwo nie może tolerować, to różnicowanie swoich obywateli. Jeśli chodzi o wniosek senatora Ludwiczuka, w sytuacji tego rodzaju, że w szpitalu są ciężko chorzy ludzie, a na Ukrainie nie zabezpiecza się choremu żadnych leków, tylko on sam musi je przynieść, to ponieważ lekarstwa są już zaordynowane przez tamtejszą służbę zdrowia i Polakom daje się po prostu środki na te leki, bo ich nie stać na samo-

dzielne wykupienie, to jest to, że tak powiem, do stolerowania. Ale wykonywanie badań przesiewowych w odniesieniu do obywateli...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest, to jest różnicowanie obywateli i to musi wywołać negatywne odruchy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O to chodzi.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Przepraszam...)

I o to chciałbym zapytać MSZ.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Przepraszam, my przez godzinę o tym dyskutowaliśmy, jak pana senatora nie było.

(Senator Łukasz Abgarowicz: Aha.)

Właśnie o tym, o co pan senator pyta.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Panie Dyrektorze, czy wniosek, który składa pani senator, ma pokrycie?

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Pani Senator proponuje – jeśli można, powiem to jeszcze raz – aby kwotę 71 tysięcy 700 zł, która jest przeznaczona, zgodnie z wnioskiem pana senatora Bergiera...

(Głos z sali: Jeszcze nie jest.)

Za chwilą będzie.

...Na pozycję dwudziestą pierwszą, przeznaczyć na badania przesiewowe wymienione we wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. To jest pozycja... Zaraz podam państwu numer. 87 tysięcy...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czterdzieści dziewięć...)

(Głos z sali: Pięćdziesiąt.)

Czterdzieści dziewięć czy pięćdziesiąt?

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pozycja nr 49 dotyczy dofinansowania wyjazdów grup lekarzy specjalistów na badania przesiewowe...)

Czterdzieści dziewięć.

(Wypowiedzi w tle na grania)

Kwota 71 700 ma być przeznaczona na pozycję czterdziestą dziewiątą, a źródłem tych środków mają być te wnioski, o których mówił pan senator, czyli dziewiąty, jedenasty, trzynasty i szesnasty.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Dobrze, to ten wniosek...)

To proporcjonalnie...

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Przepraszam, nad tym wnioskiem będziemy głosować na końcu.

(Senator Józef Bergier: Ja miałbym tylko prośbę, żeby pan przewodniczący zarządził głosowanie zgodnie z przyjętą formułą – w kolejności, w jakiej złożono wnioski.)

Tak jest.

Wobec tego głosujemy teraz nad złożonym przez pana senatora wnioskiem dotyczącym pozycji nr 21, jeśli dobrze pamiętam, w tej kolejności.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wnosi pan o przyznanie środków w kwocie 71 tysięcy 700 zł i jako źródło sfinansowania tej propozycji wskazuje pan wnioski: dziewiąty, jedenasty, trzynasty i szesnasty. Z tym że te cztery wnioski w sumie pokrywają koszty obydwu złożonych przez pana wniosków.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Proporcjonalnie.)

Proporcjonalnie.

Głosujemy zatem nad wnioskiem dwudziestym pierwszym, zgodnie z propozycją senatora Bergiera.

Kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (3)

Wniosek pana senatora przeszedł.

W następnej kolejności będziemy głosować nad wnioskiem pana senatora, dotyczącym pozycji pierwszej. Chodzi o zwiększenie kwoty dotacji do 40 tysięcy zł. I tu również źródłem finansowania są wnioski: dziewiąty, jedenasty, trzynasty i szesnasty.

Kto jest za...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Który to wniosek?)

40 tysięcy zł.

(Senator Piotr Zientarski: Kosztem czego?)

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Też kosztem dziewiątego, jedenastego, trzynastego i szesnastego.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jeszcze raz.

Kto jest za? (5)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał? (4)

Dziękuję bardzo.

Wniosek przeszedł.

Teraz wniosek...

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Wniosek pana przewodniczącego Ludwiczuka, pozycja sto dwudziesta druga.)

...sto dwudziesty drugi. Chodzi o zakup leków...

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Na 8 tysięcy zł.)

...na 8 tysięcy zł.

Kto jest za? (12)

Kto jest przeciw?(0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

Następny wniosek.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Wniosek Pani Senator Arciszewskiej-Mielewczyk, aby przeznaczyć 18 tysięcy zł na pozycję czterdziestą trzecią dotyczącą turnusu rehabilitacyjnego. Źródło: rezerwa.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Kto jest za? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Nikt się nie wstrzymał, nikt nie był przeciw.

Wniosek przeszedł...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Po prostu trzy osoby nie brały udziału w głosowaniu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wniosek przeszedł.

Następny wniosek.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Ja rozumiem, że w tej sytuacji wniosek pani senator jest już bezprzedmiotowy.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Jeżeli wolno proceduralnie uzupełniać wnioski, to proponuję w tej sytuacji przegłosować ten wniosek pani senator Mielewicz, ale kwota, którą zaproponowano, pochodziłaby z rezerwy.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: To już jest inny wniosek)

Ale to już jest inny wniosek, a my zakończyliśmy na dzisiaj zgłaszanie wniosków.

Proszę bardzo, teraz głosujemy nad całością, wraz z naszymi propozycjami.

Kto jest za? (12)?

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Punkt trzeci: sprawy różne...

Oj, przepraszam, jeszcze sprawozdanie senatora Andrzeja Szewińskiego.

Andrzeju, czemu nic nie mówisz?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

(Rozmowy na sali)

Postaram się przedstawić w tym sprawozdaniu najważniejsze kwestie dotyczące Polonii w Austrii, tylko poczekam, aż panie przestaną dyskutować...

(Rozmowy na sali)

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Panie Senatorze, w tej komisji kobiety mogą wszystko, nawet dyskutować. Poczekajmy, niech porozmawiają.

Senator Andrzej Szewiński:

W dniach 25–26 lutego odbył się Walny Zjazd Sprawozdawczy Wspólnoty Polskich Organizacji „Forum Polonii” w Austrii, podczas którego miałem zaszczyt reprezentować Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Polską placówkę dyplomatyczną reprezentował pan konsul Tadeusz Oliwiński, z którym zresztą dzisiaj odbyłem telefoniczną rozmowę, tak że wszystkie te informacje są aktualne.

Na wstępie powiem kilka słów tytułem informacji o sytuacji Polonii w Austrii. Forum Polonii jest taką, powiedziałbym, dachową organizacją, która zrzesza najwięcej stowarzyszeń polonijnych aktywnie działających w Austrii. Z przykrością muszę stwierdzić, iż Forum Polonii znajduje się obecnie w głębokim kryzysie wynikającym z pewnych podziałów i konfliktów, które występują między przedstawicielami zarządu oraz reprezentantami części zrzeszonych stowarzyszeń, czego wynikiem było wystąpienie z forum ponad połowy organizacji w okresie ostatnich pięciu lat. Organizacje, które wystąpiły z forum, podejmują próby stworzenia nowych struktur dachowych, takich jak Polonijna Platforma Dialogu czy też Porozumienie Patriotyczno-Chrześcijańskie. Stwierdzam jednak, na podstawie informacji, jakie uzyskałem od działaczy Polonii, od przedstawicieli polskiej placówki dyplomatycznej oraz przedstawicieli samorządów austriackich, że pomimo tych przedstawionych przeze mnie problemów, wymieniona organizacja dachowa, mająca w oczach przedstawicieli władz austriackich dobrą renomę, powinna być głównym podmiotem reprezentującym społeczność polonijną w Austrii – oczywiście z poszanowaniem działalności wszelkich innych organizacji, również tych, które nie są zrzeszone w forum.

Jeżeli chodzi o mój udział w przebiegu zjazdu, to zabrałem na nim głos po to, by pogratulować i podziękować za wkład w krzewienie kultury polskiej, podkreślając także rolę Senatu Rzeczypospolitej w działalności na rzecz Polonii. Ja podczas takich spotkań zawsze wyjaśniam – i na tym zjeździe też wyjaśniłem – iż organizacje, takie jak Wspólnota Polska, Semper Polonia i inne, aplikują o środki do Senatu, tak więc są to organizacje pośrednie. A o tym Polacy mieszkający za granicą najczęściej nie wiedzą, po prostu nie są świadomi tego faktu. To dla nas jest pewna wskazówka, żeby Wspólnota Polska czy Semper Polonia, czy inne organizacje w jakiś sposób były obligowane przez Senat do tego, aby podkreślać, że te środki pochodzą od nas czy są dzielone, przyznawane przez nas.

W trakcie pierwszego dnia zjazdu prezes Andrzej Lech przedstawił sprawozdanie z działalności forum, przedłożone zostało sprawozdanie skarbnika, a także pozytywnie przegłosowany został wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorium.

I teraz przejdę może do omówienia priorytetów działalności organizacji polonijnych w Austrii. Otóż jednym z głównych priorytetów środowiska polonijnego w Austrii jest uzyskanie statusu mniejszości narodowej w okręgu wiedeńskim. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Polaków mieszkających w Austrii, najdłużej działające Stowarzyszenie Polonijne „Strzecha” razem z Forum Polonii, przy wsparciu ambasady polskiej oraz dzięki środkom senackim, złożyło wniosek do Urzędu Kanclerskiego o przyznanie Polonii austriackiej statusu mniejszości narodowej. Wniosek ten był poparty bardzo wnikliwą ekspertyzą, zresztą ciąg dalszy tej ekspertyzy zostanie jeszcze dosłany, tak więc wniosek ten nie jest jeszcze zamknięty. Ekspertyza została wykonana przez profesora Grzegorza Janusza i dotyczy kryteriów, które powinny być spełnione i są niezbędne do tego, aby ta polska diaspora mogła zostać uznana za mniejszość narodową. W celu zapoznania się z kwestiami dotyczącymi tych kryteriów oraz zbadania, czy polska diaspora spełnia odpowiednie kryteria, 17 marca przyjechali reprezentanci Komitetu Doradczego Rady Europy. Przypomnę, że na przykład Węgrzy, Słowacy czy

Chorwaci mają status mniejszości narodowej w Austrii, z czym się wiąże, po pierwsze, prestiż, a po drugie, ustawowo zabezpieczone środki na działalność. Tak że tu chodzi również o środki finansowe.

Jeżeli chodzi o ważne deklaracje i stanowiska, uchwalone podczas tego zjazdu, to pozwalają one patrzeć w sposób optymistyczny na przyszłość tej podzielonej polskiej diaspory. Bardzo ważną kwestią jest uregulowanie spraw dotyczących korzystania z Domu Polskiego przez organizację dachową Forum Polonii. Na dzień dzisiejszy forum korzysta z tego lokalu, no, nielegalnie, nie ma żadnej umowy w sprawie wynajmu tego obiektu. Podczas zjazdu, po przedstawieniu przez profesora Bogusława Dybasia – dyrektora stacji naukowej Polskiej Akademii Nauk w Wiedniu – propozycji umowy, zostało uchwalone stanowisko dotyczące upoważnienia zarządu forum do podpisania umowy regulującej kwestie użyczenia, najmu obiektu położonego prawie że w centrum Wiednia, będącego w posiadaniu Polskiej Akademii Nauk, po kosztach utrzymania, a to naprawdę mała suma, około 220 euro miesięcznie. Polska Akademia Nauk zainwestowała przez ostatnie lata miliony w to, aby ten obiekt był odpowiednio wyremontowany. Posiadanie obiektu, jak państwo wiecie, generuje duże koszty, których takie organizacje jak forum po prostu nie byłyby w stanie pokryć. Tak więc to stanowisko jest niezmiernie istotne, bo dzięki niemu możliwe będzie wyjście z tego impasu w relacjach, zwłaszcza że ten Dom Polski został zbudowany ze składek Polaków kilkadziesiąt lat temu. Od trzydziestu lat obiekt ten należy, jak już wspomniałem, do Polskiej Akademii Nauk, która dokonała wielu inwestycji. Konsul Tadeusz Oliwiński reprezentujący placówkę dyplomatyczną, a także przedstawiciele zarządu forum prosili, aby Senat przez organizację pośrednią, taką na przykład jak Wspólnota Polska, zabezpieczył na wynajem obiektu, jeżeli ta umowa zostanie podpisana, około 2,5 tysiąca euro rocznie. Jest to nieduża suma i pragnę podkreślić, iż środki te wrócą do Polski, ponieważ trafią do instytucji, która również jest finansowana z budżetu, czyli do Polskiej Akademii Nauk.

W drugim dniu zjazdu, który był dniem otwartym dla wszystkich organizacji – frekwencja była naprawdę duża, przybyli również ci, którzy nie są zrzeszeni w forum – uczestniczyli zaproszeni przedstawiciele innych organizacji. Przez pana prezesa Lecha zostało przedstawione pewne ważne stanowisko. Ja przypomnę, że pan Andrzej Lech był olimpijczykiem, reprezentował polską piłkę ręczną na olimpiadzie w Monachium bodajże. Otóż pan prezes wykazał się wielką mądrością, deklarując, w duchu koncyliacyjnym, iż nie będzie ubiegał się o funkcję prezesa podczas wyborów. To stanowisko motywował potrzebą ugaszenia tego konfliktu w środowisku polonijnym. Ta decyzja może wpłynąć na zintegrowanie się środowiska polonijnego i może być podstawą do otwarcia nowego rozdziału i odrodzenia się Forum Polonii jako szerokiej platformy współpracy i reprezentacji środowiska polonijnego w Austrii. W mojej ocenie pan prezes Lech bardzo sprawnie tą organizacją zawiadywał, ale, jak wiadomo, gdzie Polaków dwóch, tam trzy zdania. No, to jest nasza specyfika, że wszędzie są jakieś konflikty. Niemniej myślę, że była to bardzo ważna decyzja, i jak rozmawiałem z przedstawicielami organizacji niezrzeszonych w forum, pojawiała się opinia, że będzie to szło w dobrym kierunku, to znaczy dojdzie do pojednania. Zresztą ja dzisiaj rozmawiałem z konsulem Oliwińskim i on potwierdził, że sprawy zmierzają w dobrym kierunku.

I już na koniec, reasumując przebieg zjazdu, w jednym zdaniu chciałbym powiedzieć, że oceniam go pozytywnie, jako że, po pierwsze, została przedstawiona pro-

pozycja uregulowania spraw dotyczących wykorzystywania Domu Polskiego przez forum, po drugie, przedstawiony został profesjonalny plan uzyskania przez polską diasporę w Austrii statusu mniejszości narodowej i, po trzecie, dla dobra diaspory polskiej prezes Lech zadeklarował, iż nie będzie kandydował w wyborach, a ta decyzja niewątpliwie pozytywnie wpłynie na integrację środowiska. Dziękuję serdecznie.

(Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Dziękuję, Panie Senatorze...)

Chciałbym jeszcze tylko złożyć na ręce przedstawicieli Biura Polonijnego parę magazynów świadczących o bogatym życiu kulturalnym tej Polonii.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękujemy, Panie Senatorze, za wyczerpujące sprawozdanie.

No proszę, jak jedna osoba złożyła deklarację, to od razu wszyscy się integrują. Tak czasem bywa, że jak jednej osoby nie ma, to od razu jest jakoś ciszej, spokojniej i wszyscy się konsolidują. Myślę, że trzeba z tego wyciągać pewne wnioski.

Czy są jakieś pytania w sprawie tego sprawozdania czy sytuacji Polonii w Austrii?

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Józef Bergier:

Panie Senatorze, chciałbym zadać dwa pytania. Jedno dotyczy możliwości nauki języka polskiego. W jaki sposób jest ona organizowana dla Austriaków polskiego pochodzenia?

I drugie. Czy pielęgnowane są tradycje polonijnych igrzysk sportowych? Ja przed laty miałem okazję wizytować tę diasporę, i wtedy te igrzyska były realizowane. Jak usłyszałem, że pan prezes jest sportowcem, to wzbudziło to moją ciekawość, dlatego pytam, czy są one realizowane. To te dwa pytania.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Panie Senatorze, nie wiem, czy te tematy były przedmiotem zjazdu. Być może były i być może senator Szewiński ma jakąś wiedzę w tej sprawie, może w kuluarach rozmawiał na ten temat.

Jeśli jesteś w stanie odpowiedzieć na to pytanie, to proszę bardzo, a jeżeli... Czy na zjeździe o tym się w ogóle mówiło?

Senator Andrzej Szewiński:

Te kwestie nie były, niestety, przedmiotem obrad na zjeździe. Ale z tego, co wiem z rozmów, jest tam dość aktywne środowisko związane z ruchem sportowym, z ruchem olimpizmu sportowego wśród Polonii. Organizowanych jest wiele imprez.

Ja zresztą miałem przyjemność być na takich międzynarodowych zawodach Polonusów, które odbyły się bodajże w Rawie Mazowieckiej, zresztą środki na to zapewnił Senat. Na te zawody przyjechała, między innymi, bardzo dobra drużyna z Austrii i zajęła bodaj drugie miejsce. To jest taki odpowiednik mistrzostw Europy Polonusów, tak to nazwijmy, to już chyba trzecia edycja tej imprezy. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję, Panie Senatorze...

(*Senator Józef Bergier*: Rozumiem, że kwestia nauki języka polskiego nie jest problemem, bo gdyby była, to została by podniesiona.)

Senator Andrzej Szewiński:

To nie Białoruś, to nie Rosja, tylko Unia Europejska – granice są otwarte. Ja miałem przyjemność kontaktować się z Polakami z Rosji, z Krasnodaru i z innych miejscowości. Tam nauka języka to rzeczywiście duży problem. A tu to jest sprawa jak najbardziej...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak jest.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję.

Pan przewodniczący Korfanty.

Senator Bronisław Korfanty:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

W uzupełnieniu do wypowiedzi pana senatora Andrzeja Szewińskiego chciałbym powiedzieć, że latem byłem w Górnej Austrii, w Linzu, właśnie na polonijnych igrzyskach sportowych. Sporo Polaków mieszkających w Austrii brało w nich udział. Wiem, że i w innych miejscowościach takie imprezy są organizowane, bo byli przedstawiciele Polaków z Innsbrucku i z innych jeszcze miejscowości. Wyszło dosyć fajnie. Tak że w Austrii się odbywają igrzyska polonijne, w każdym razie w Górnej Austrii – ja byłem w Górnej Austria, i wiem, że tam są organizowane.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania do pana senatora Szewińskiego? Nie ma.

Przystępujemy do rozpatrzenia ostatniego punktu porządku obrad: sprawy różne.

Wiem, że pani senator Borys-Damińska chciałaby coś powiedzieć. Proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damińska:

No, nie ma innej możliwości, niż w punkcie pod tytułem „sprawy różne” porużyć kwestię tych słynnych badań przesiewowych, o których tu tyle mówiliśmy. Używam tego sformułowania jako hasła...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To nie jest śmieszne, aczkolwiek mnie też to śmieszy.

Po czterech latach pracy w tej komisji mam takie obserwacje, że pewne kwestie procedujemy dosyć starą metodą i zgodnie ze starymi tradycjami. To znaczy, rozumu-

jemy w ten sposób, że Polakom za granicą potrzebna jest głównie pomoc żywnościowa, a więc paczki. Zapominamy, że na działalność Caritas, do którego mamy pełne zaufanie, jeżeli chodzi o paczki, przeznaczamy bardzo duże sumy pieniędzy i że tym generalnie rzecz biorąc powinien się zająć Caritas, który się w tym wyspecjalizował. My cały czas przywiązujemy zbyt dużą wagę do tego, że jak są święta, to trzeba dać na paczki itp., itd. Tym samym po prostu zubażamy nasze działania na rzecz Polonii – ale być może ja nazbyt generalizuję – w różnych innych dziedzinach, takich jak edukacja, internet, nauka języka polskiego i zdrowie.

Ja absolutnie nie zgadzam się z poglądem pana Abgarowicza oraz tych osób, które twierdzą, że gdybyśmy przeprowadzili badania przesiewowe, mając do dyspozycji grupę piętnastu, dwudziestu czy trzydziestu wybitnych lekarzy, tak jak zostało tu powiedziane, którzy za darmo chcą to zrobić... Ośmielam się raz jeszcze użyć tu argumentu, że uczestniczymy w ważnym procesie cywilizacyjnym, bo możliwość zbadania stanu zdrowia populacji Polaków w konkretnych miejscach jest rzeczą szalenie ważną. Śmiesz mi stwierdzenie, że jak wykryjemy u kogoś raka, to zostawimy go z tym problemem. Przecież wykrycie raka wcale nie musi mieć miejsca. Trzeba pamiętać, że obywatele tych krajów mają zapewnione leczenie, a wykrycie choroby w trakcie badań przesiewowych może zmobilizować tych ludzi do podjęcia leczenia, do udania się do odpowiednich instytucji, które powinny się zająć leczeniem. Przecież wiele osób może w ogóle nie wiedzieć o tym, że są zagrożone chorobą, a te badania mogą to wykryć, co jest niezmiernie istotne zwłaszcza w początkowym stadium choroby. No, z tym jest trochę tak, jak z badaniami piersi kobiet w Polsce w różnych okręgach. Zawsze można zapytać, dlaczego tam robimy, a tu nie robimy. Nie jesteśmy w stanie objąć badaniami całej Polski w tym samym czasie, ale możemy okręg po okręgu czy województwo po województwie uzyskiwać dobre rezultaty w badaniach. Stąd te mammo-busy itd. To nie załatwia w tym samym czasie problemu w całej Polsce.

Uważam, że do tej sprawy powinniśmy wrócić. To jest zupełnie inne myślenie o niesieniu pomocy Polakom. Nie chodzi tylko o paczki czy ubrania, ciuchy, nie chodzi tylko o mówienie: jesteśmy z wami. Jest jeszcze parę innych bardzo ważnych rzeczy do zrobienia w zakresie edukacji, nauki języka polskiego, internetu, zdrowia. Uważam, że te cztery punkty, choć może w innej kolejności, są szalenie ważne. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Dotąd nie zabierałam głosu, ale chciałabym powiedzieć, że w pełni się zgadzam z panem senatorem Bergierem co do wniosków dotyczących stypendiów. Jako że jestem w Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, nauka jest mi bliższa niż paczki. Pani senator przed chwilą powiedziała, że tym się powinien zajmować Caritas, i ja też tak uważam. Jest taka zasada, że trzeba dawać wędkę, a nie rybę. I dobrze, że właśnie tak się tutaj stało.

A w odniesieniu do tej dyskusji dotyczącej przyznawania środków na leki czy na badania przesiewowe ja powiem tylko tyle. Szkoda, że pan dyrektor na początku

posiedzenia nie powiedział wprost, że na ten wniosek nie zostały przyznane środki. Gdyby pan to uczynił, cała ta dyskusja nie byłaby potrzebna.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale zostały negatywnie zaopiniowane...

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Pani Senator, ja myślę, że pan senator wie, co mówi.

Można domniemywać, że nie wszyscy nasi koledzy z komisji przeczytali opinię...

(Senator Tadeusz Skorupa: Tak.)

...i przez to niepotrzebnie dyskutowaliśmy przez godzinę o rzeczy, która nie miała sensu.

Senator Tadeusz Skorupa:

Tak, powstał między nami niepotrzebny spór, co uważam za niechlubne, niedobre, i nie chciałbym, żeby się to kiedykolwiek powtórzyło.

Panie Dyrektorze, bardzo bym prosił o wcześniejsze zapobieganie takim niepotrzebnym, wręcz bezsensownym dyskusjom, jakie tu miały miejsce. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.

Na początku naszego posiedzenia przez panią senator Borys-Damięcką został złożony wniosek o informację o tym, co się dzieje w prezydium, żebyśmy mieli świadomość... Ja bym to trochę rozszerzył, bo czasami są bardzo ważne wnioski, mające dla nas ogromne znaczenie, i goła informacja na stronie internetowej, czy propozycja komisji została uwzględniona, czy nie, po prostu nie odda w pełni znaczenia decyzji prezydium. Być może w przypadku niektórych wniosków warto poznać uzasadnienie, dlaczego tak albo dlaczego nie.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Józef Bergier:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wiem, że jest już po rozstrzygnięciach, niemniej jednak chciałbym jeszcze w kilku zdaniach powiedzieć – tak na przyszłość, bo to może być istotne dla naszych przyszłych debat – dlaczego ważne jest inwestowanie w pomoc socjalną dla studentów i w naukę języka polskiego, szczególnie w przypadku osób ze Wschodu. Musimy pamiętać, że mamy do czynienia już z trzecim pokoleniem tych Polaków. Ja się spotykam z tymi studentami, na przykład wczoraj spotkałem się z osobami, które przyjechały z Litwy. One niestety nie znają już języka polskiego – wbrew temu, co nam się wydaje. Są dwa efekty tego, proszę państwa... Nikt cieplej o Polsce się nie wyrazi, jak jej nie zobaczy. Musimy pamiętać, co się mówi o Polsce na Białorusi. To jedna przesłanka. I druga, wiele państw zabiega o to, żeby mieć w swoim kraju więcej obywateli, a ci ludzie tak naprawdę chcą zostać w Polsce. Wybaczcie państwo, że znów mówię o znaczeniu wspomagania nauki języka. Dziękuję uprzejmie.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.
Czy ktoś jeszcze z państwa...
Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Radca-Minister w Departamencie Współpracy z Polonią
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Gerard Pokruszyński:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym podkreślić, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych zdaje sobie sprawę, że kwestie zdrowotne są niezwykle istotne. Uczestnicząc w pracach Zespołu Polonijnego, mieliśmy ten dylemat, że jak jednym dajemy, to innym nie. Decyzja była taka, że skoro nie ma wystarczającej ilości środków, to trudno wybierać. Są pewne formy wsparcia, jeżeli chodzi o zdrowie dzieci, ja też miałem okazję uczestniczyć w czymś takim. Mam na myśli na przykład wyposażanie polskich szkół w sprzęt stomatologiczny. Ja uczestniczyłem w takiej współpracy między krajami jako konsul, przerzucałem, że tak powiem, fotele dentystyczne do polskich szkół. Tak że myślę, że nie należy w ogóle rezygnować z tej formy pomocy. Ale w tym przypadku to była po prostu kwestia dylematu co do środków i nic więcej. Na pewno nie jest tak, że nie doceniamy, że tak powiem, wagi kondycji zdrowotnej naszych rodaków na świecie.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.
(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Można ad vocem?*)
Proszę.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Jest różnica... To znaczy, ja te sprawy rozdzielam i myślę, że wszyscy to rozdzielają. Finansowanie zakupu leków i zaopatrywanie w leki to jest zupełnie inna sprawa. Przecież to w wyniku badań wiadomo, że takie, a nie inne leki są potrzebne. Ja nie poruszałam tu kwestii leków, tylko głównie problem badań, a to jest zupełnie inne zagadnienie. Jeżeli badania, zwłaszcza badania przesiewowe, nie będą ujęte w jakimś programie i sukcesywnie prowadzone i wdrażane, to nic z tego nie wyniknie. Bo same leki co dadzą? Co to da, że będziemy posyłali tony aspiryny czy jakichś innych leków? Przecież to nic nie da.

(*Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk: Jasne. Dziękuję...*)
Chodzi mi o badania, że tego nie powinniśmy zaniedbywać.

Zastępca Przewodniczącego Roman Ludwiczuk:

Dziękuję bardzo.
Pozwolicie państwo, że w imieniu swoim i nieobecnego pana przewodniczącego Andrzeja Persona – w związku z tym, że jest to nasze ostatnie posiedzenie przed świętami – złożę państwu...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Powiedział pan, że ostatnie przed świętami?)

Tak, ostatnie przed świętami.

Dlatego pozwólcie, że złożę, tak jak powiedziałem, w imieniu Andrzeja i własnym, najlepsze życzenia na te Święta Wielkiej Nocy. Życzę państwu wszystkiego dobrego, rodzinnych, spokojnych świąt...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Smacznego jajka.)

...smacznego jajka. To są życzenia również dla tych członków komisji, którzy nie dotrwali do końca i wyszli, a także dla naszych przyjaciół z Biura Polonijnego, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych i dla wszystkich naszych przyjaciół, żebyśmy byli jedną wielką rodziną.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 27)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851